BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Święto Ludowego Wojska Polskiego

Ludowe Wojsko Polskie obchodzi 12 bm. 25-lecie swego istnienia. Armia polska, która powstała w Sielcach nad Oką i przeszła szlak bojowej chwały po Berlin i Łabę, cieszy się zasłużonym szacunkiem i miłością całego narodu. Na zdjęciu: żołnierze jednej z krakowskich jednostek składają przysięgę.
(Sylwetki żołnierzy II wojny światowej — pracowników huty — zamieszczamy na str. 3).

FOT. ST. GAWLIŃSKI

Dziś otwarcie Igrzysk w Meksyku

W defiladzie olimpijskiej — trzech nowohucian

Dziś o godzinie 18 oglądać będziemy w telewizji ceremonię otwarcia XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. W drużynie polskiej, podczas olimpijskiej defilady, zobaczymy dwóch zawodników Hutnika, mistrza sportu mgr **Jerzego Szymczyka**, który reprezentuje barwy narodowe w siatkówce oraz **Stanisława Dragana**, który weźmie udział w olimpijskim turnieju bokserskim. Trzecim nowohucianinem w drużynie narodowej jest 17-letni uczeń XII Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie **Wiesław Gawlikowski**. Jest on członkiem sekcji strzeleckiej krakowskiego Wawelu a na Olimpiadzie startować będzie w zawodach strzelectwa śrutowego.

Rok szkolenia partyjnego w dzielnicy rozpoczęty

7 bm. odbyła się w Teatrze Ludowym uroczysta inauguracja nowego roku szkolenia w dzielnicowej organizacji partyjnej, z udziałem I sekretarza KD PZPR tow. T. Nowickiego. Na zdjęciu: prezydium uroczystości.

FOTO: J. PODLECKI

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 41 (618) Kraków, 12–18 X. 1968 r. Cena 50 gr

DZIŚ W NUMERZE:

- 25 lat Ludowego Wojska Polskiego — str. 3
- W służbie społeczeństwa — str. 4
- Miesiąc oszczędzania — str. 6

Dzielnicowa akademia z okazji 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego

W piątek w sali widowiskowo-sportowej HiL odbyła się uroczysta akademia z okazji 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Oprócz kombantantów i b. partyzantów II wojny światowej, liczny udział w akademii wzięła załoga huty oraz zakładów pracy dzielnicy i młodzież ze szkół Nowej Huty.

Akademię otworzył przew. Dzielnicowego Komitetu FJN dr inż. S. CICHOCKI, witając przybyłych uczestników oraz przedstawicieli władz, które reprezentowali: członek egzekutywy KW, I sekretarz KF partii w hucie tow. T. WACHOWSKI, kierownik Wydz. Propagandy KW tow. R. SŁAWECKI, I sekretarz KD PZPR w N. Hucie tow. T. NOWICKI, przedstawiciele Wojska Polskiego z płk. MARUSZYŃSKIM na czele, kierownictwo HiL, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych Nowej Huty.

W okolicznościowym wystąpieniu płk. P. CZEPITA przypomniał historię powstania I Dywizji im. T. Kościuszki w Związku Radzieckim, która stała się zaczątkiem Ludowego Wojska Polskiego.

Na zakończenie uroczystości zostały wręczone odznaczenia i nominacje wojskowe wielu żołnierzom, pracownikom cywilnym zatrudnionym w wojsku, wielu pracownikom kombinatu i innych zakładów N. Huty. W imieniu wyróżnionych podziękowanie złożył ppłk. W. GRZEBYSZAK. Z kolei wręczono nagrody oraz puchar przechodni dyr. HiL B. KOŁOMYJSKIEGO zwycięzcom zawodów strzeleckich. I miejsce i puchar zdobył zespół Straży Przem. HiL, II m. — zespół Oddziału I HiL. Za zasługi dla obronności kraju wręczono kilka odznak LOK, m. in. Złotą Odznakę otrzymał dyrektor naczelny huty.

W części artystycznej wystąpiły zespoły ZDK HiL. (ik)

Ludzie czynu zjazdowego

Duży wkład w realizacje czynu produkcyjnego huty na cześć V Zjazdu Partii wnoszą nie tylko pracownicy wydziałów podstawowych, produkcyjnych. Wiele zależy też od harmonijnego włączenia się załóg wydziałów pomocniczych, usługowych. Przedstawiamy dziś grupę pracowników Siłowni HiL, ludzi przodujących w czynie zjazdowym, uczestników wart pracy. Są to: **Antonina Siwek** — st. laborantka, **Stanisław Jaworski** — I palacz kotłowy, ślusarz, **Jan Rudolf** — monter turbinowy, **Bolesław Bentkowski** — suwnicowy mostów przeładunkowych, **Stefan Maleta** — tokarz, brygadzista, **Mieczysław Spyra** — ekonomista gospodarki materiałowej, **Alojzy Czyż** — monter kotłów wysokoprężnych, **Stanisław Jakubczyk** — mistrz eksploatacji turbin i dmuchaw, **Bolesław Wrzecionek** — I ślusarz utrzymania ruchu, **Henryk Zmorzyński** — I elektryk utrz. ruchu. (jd)

R. Łuckoś

Hutnicy dotrzymują słowa

Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań podjętych przez załogę huty na cześć 20 rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego polskiego ruchu robotniczego i V Zjazdu Partii. Wiele zobowiązań produkcyjnych jest już całkowicie wykonanych, uzyskane zostały poważne nadwyżki. Kilka przykładów. W 103 proc. (dane za 9 miesięcy br.) wykonała zobowiązanie załoga **STALOWNI MARTENOWSKIEJ.** Postanowiła dostarczyć dodatkowo 40.500 ton stali, dostarczyła już 41.451 ton. Dobrze spisała się załoga **AGLOMEROWNI.** Zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 130.000 ton spieku, dostarczyła już 138.2 tys. ton (115 proc. zobowiązania). Ponieważ wydział ten pracuje dobrze i plany zwykle przekracza, wynik ten ulegnie na pewno jeszcze poprawie.

Kilka ze swych postanowień wykonała już w pełni załoga **ZK.** Dostarczyła dodatkowo 131 ton fenolanu sodu (zobowiązanie opiewało na 100 ton), 300 ton naftalenu prasowanego (zobowiązanie — 300 ton), 2.780 ton smoły drogowej (zobowiązanie 600 ton, a więc 460 proc., realizacji!). W pełni wykonała swe zobowiązanie załoga **WALCOWNI DRUTU:** postanowiła dostarczyć dodatkowo 12.000 ton walcówki, dała już 14.924 tony (125 proc. wykonania). Dobrze spisała się też załoga **OCYNOWNI OGNIOWEJ BLACH.** Zobowiązała się dostarczyć 300 ton blachy białej ponad plan, dostarczyła już 322 tony (108 proc. wykonania).

Konieczne jest lepsze zabezpieczenie Kombinatu

Smutne to, ale prawdziwe: o pożarach, o skutkach tego groźnego żywiołu, mówi się zwykle dopiero po nieszczęściu, a na codzień zajmuje się tym tylko Straż Przeciwpożarowa. Wypadki, które rozegrały się w nocy z 25 na 26 września w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie, stanowią wstrząsający sygnał alarmowy. Uwaga na bezpieczeństwo przeciwpożarowe, uwaga na profilaktykę, gdyż z dymem mogą pójść grube miliony złotych.

Na naradzie aktywu gospodarczego i partyjno-społecznego w hucie, która odbyła się ostatnio, szeroko mówił o tych sprawach przedstawiciel KW MO w Krakowie. W ciągu godziny, dwóch — pożar strawił w Tarnowie poważny majątek. Zniszczeniu uległa hala produkcyjna. Na tym nie koniec, straty odbiły się też bowiem poważnie na produkcji. Skutki groźnego pożaru odczują zakłady korzystające z kooperacyjnej współpracy z Tarnowskimi Zakładami Mechanicznymi.

Okoliczności tego pożaru, splot fatalnych, karygodnych zaniedbań, które do niego doprowadziły, stanowią ostrzeżenie dla wszystkich i przestrogę. **Nie wolno lekceważyć tych spraw i spychać ich poza margines produkcji, nie wolno pomijać żadnego szczegółu, gdyż każdy drobiazg może zadecydować** o powodzeniu lub o fiasku profilaktycznego, przeciwpożarowego działania. No, a w przypadku akcji Straży, o ile już do tego dojdzie, dobre, rozumne przygotowanie się na każdą ewentualność, stanowi podstawę sukcesu.

Nie wracając już do groźnego tarnowskiego „memento", parę słów o zabezpieczeniu przeciwpożarowym naszej huty. Jak wynika z relacji komendanta Straży mjr **T. Zawistowskiego,** statystyka wskazuje na dość dobrą sytuację w tej dziedzinie. Dzięki systematycznej i konsekwentnej działalności profilaktycznej, dzięki kontrolom i gdy trzeba surowym karom, liczba wybuchających w hucie pożarów nie jest duża i co najważniejsze dotyczy to również strat. W ostatnim roku nastąpił jednakże pewien wzrost.

Zagrożenia, idące zresztą zazwyczaj w parze z nieporządkami, dają o sobie stale znać. Występuje lekkomyślność i nonszalancja, całkiem po prostu — igranie z ogniem. O czymże np. świadczy fakt rozpalenia ogniska pod suwnicą ,albo ogrzewania palnikiem wiaderka z olejem? Tolerowania przecieków oleju i smarów bez zabezpieczenia tych miejsc przed pożarem? Niestosowania instrukcji przez spawaczy (nawiasem mówiąc nieostrożne i niezgodne z przepisami spawanie było już przyczyną niejednego pożaru w hucie, a potencjalne niebezpieczeństwo stale istnieje)? Tolerowania nieporządków, gromadzenia materiałów łatwopalnych w pobliżu źródeł ognia, albo urządzeń elektrycznych, które iskrząc mogą spowodować pożar? Utrzymywania w złym stanie przewodów, kabli, tablic rozdzielczych, urządzeń energetycznych, szczególnie elektrycznych i gazowych? **Odpowiedź może być tylko jedna: małe na pozór zaniedbanie, mały nieporządek, drobne przekroczenie przepisów, stwarza zawsze niebezpieczeństwo wybuchu nieobliczalnego w skutkach pożaru.** I dlatego takie postawy niektórych ludzi muszą być z żelazną konsekwencją korygowane.

Osobny rozdział stanowią zagrożenia pożarowe występujące u współtowarzyszy pracy hutników — budowlanych. Uparcie stawiają oni opór działaniom profilaktycznym ze strony huty. Wznoszą liczne baraki, wiaty, „pakamery", z reguły w miejscach zupełnie do tego celu nieodpowiednich — w pobliżu torów kolejowych przy rurociągach energetycznych, przy urządzeniach. Taka lokalizacja już sama w sobie stwarza poważne niebezpieczeństwo pożarowe. Dodajmy do tego jeszcze często występujący na budowach nieporządek, brak należytego składowania materiałów. Zawsze niestety sąsiaduje to bezpośrednio z obiektami produkcyjnymi HiL.

Likwidowanie zagrożeń, coraz lepsza profilaktyka, oto co stanowić musi przedmiot zainteresowania k a ż d e g o pracownika huty, bez względu na pełnioną funkcję i zakres odpowiedzialności. Sprawami zabepieczenia zakładu przed pożarem, i to stale a nie akcyjnie od przypadku do przypadku, muszą być przepojeni dosłownie wszyscy. Wtedy tylko uzyskane zostaną dobre rezultaty.

Na naradzie aktywu, o której wspomniałem, podjęte zostały rozmaite ustalenia organizacyjne mające na celu generalną, k o m p l e k s o w ą działalność nad zabepiecze-

(Dokończenie na str. 6)

GAZETKA WYDZIAŁOWA WIELKICH PIECÓW

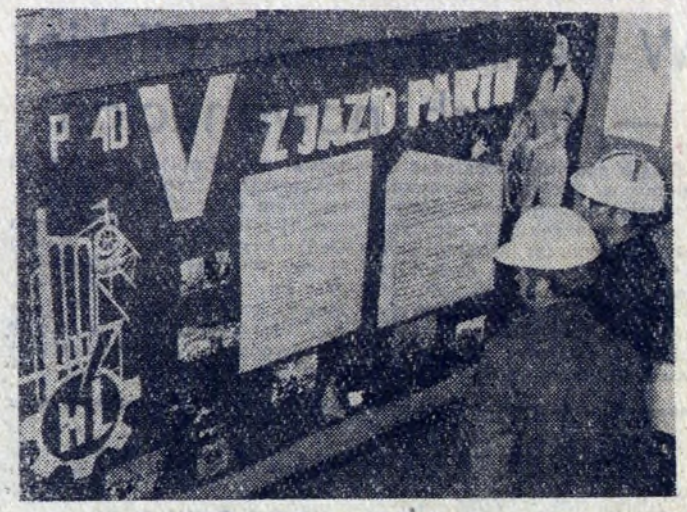

Nie jest na pewno jeszcze doskonała, brak w niej np. elementu krytyki i satyry, ale początek już został zrobiony. Drugi numer wydziałowej gazetki Wielkich Pieców, poświęcony V Zjazdowi Partii, wzbudza zainteresowanie załogi. Gazetką opiekuje się zespół propagandy wizualnej przy dużym udziale ZMS-owców. Foto: B. ŁUCKOŚ

DYSKUTUJEMY NAD TEZAMI NA V ZJAZD PZPR

MIECZYSŁAW SZEFER — przewodniczący Rady Robotniczej w Pionie Gł. Mechanika

Przyspieszyć reagowanie na uwagi Samorządu Robotniczego

Pierwsza sprawa, którą chciałbym poruszyć w związku z tezami na V Zjazd, to potrzeba szybkiego reagowania na uwagi wysuwane ze strony Rad Robotniczych i Samorządu Robotniczego, przez kierownictwo gospodarcze huty, przez Zjednoczenie i resort. Zdarza się bowiem, że niektóre najoczywistsze sprawy są załatwiane dość długo. Jeśli decyzje o szczegółowych zadaniach produkcyjnych są podejmowane szybko, to równie szybko powinny zapadać decyzje w zakresie zabezpieczenia wykonania tych zadań, oraz w innych sprawach gospodarczych wysuwanych przez organy Samorządu Robotniczego. Przykładem tu może być dozbrojenie wydziałów Pionu Gł. Mechanika, zabezpieczenie w dokumentację techniczną oraz rozwiązanie palących problemów kadrowych, to jest stworzenie zaplecza kadrowego w związku ze stałym czerpaniem z zasobów fachowców z TM dla nowych wydziałów huty. W przypadkach niektórych specyficznych zadań produkcyjnych, czynniki nadrzędne powinny brać pod uwagę fakt, iż w pewnych okolicznościach zadania te wpływają ujemnie na fundusz zakładowy i premie dla pracowników.

Problem drugi dotyczy przygotowania dokumentacji technicznej. Wszystko wskazuje na konieczność projektowania szczegółowego budynków oraz urządzeń w biurach projektowych, dla uniknięcia rozpracowywania tych samych dokumentacji w różnych zakładach produkcyjnych, na te same lub zbliżone wyroby. Natomiast warto zwiększyć przepustowość biur projektowych przez wprowadzenie typowej i zunifikowanej dokumentacji. W oparciu o znormalizowaną dokumentację warto wprowadzić w kraju podział na wyspecjalizowanych wykonawców poszczególnych wyrobów, co np dla gospodarki remontowej w hucie przyniosłoby duże korzyści. Nie musiałaby ona wykonywać wszystkiego.

I trzecia sprawa: obecna struktura oraz uprawnienia Rad Robotniczych stają się przestarzałe wobec nieustannego rozwoju zakładów produkcyjnych. Potrzebna jest zmiana przepisów dotyczących uprawnień Rad Robotniczych.

Jeszcze o wykonaniu planu huty we wrześniu

Decyduje — asortyment produkcji i realizacja konkretnych zamówień

Informacja o wykonaniu zadań produkcyjnych huty, we wrześniu i za 9 miesięcy br., która ukazała się w poprzednim numerze opierała się — jak zastrzegłem — na pierwszych, wstępnych materiałach otrzymanych z Działu Sprawozdawczości i Statystyki DE. A więc z konieczności obejmowała ona tylko ilościowe wykonanie planów przez hutę oraz przez wydziały. Pominięto zaś takie zagadnienia jak: asortymentowe wykonanie zadań, realizacja zamówień klientów huty, jakości produkcji, wykonanie zobowiązań i eksport.

Uzupełniając te dane, które dla całkowitej jasności obrazu są niezbędne, parę słów o przyczynach niewykonania przez hutę planu produkcji globalnej, przy jednoczesnym wykonaniu i przekroczeniu planu produkcji towarowej. Otóż wpłynęło na to wykorzystanie zapasów produkcji w toku, zniwelowanie zapasów.

Informowaliśmy, że we wrześniu nie wykonały zadań następujące wydziały: Wielkie Piece, Wydz. Przerobu Żużla (w produkcji żużla spienionego), Walcowni Drobnych Profili i Walcowni Zimnej Blach (w blasze czarnej). Jakie były tego powody? Wielkie Piece pracowały przez cały miesiąc nierytmicznie. Mnożyły się postoje awaryjne głównie z powodu dużej ilości żużla, wpływ wywarło również niższe od planowanego bogactwo wsadu. Niedobór wyniósł ponad 5 tys. ton surówki.

Przyczyną niewykonania planu w asortymencie żużla spienionego jest niedotrzymanie terminu przekazania do eksploatacji Oddziału Pumeksowni przez Inwestycje. Należy jednak podkreślić, że niedobór żużla spienionego został pokryty nadwyżką żużla granulowanego (cały wsad został przerobiony i dostarczono ponad plan ok. 30 tys. ton żużla granulowanego).

Przyczyną niewykonania planu Walcowni Drobnej jest jego szczególnie trudny układ asortymentowy: wydział musiał wykonywać dużą ilość profili cienkich uzupełniając zaległości z lipca i sierpnia. Produkcja tych profili jest bardzo pracochłonna, powoduje to niską wydajność.

O niepowodzeniu załogi Walcowni Zimnej Blach zadecydowało kilka czynników. Niska była wydajność walcarki 5-klatkowej, wyżarzalni blach i walcarki 2-klatkowej. Ponadto wydział wykonywał we wrześniu zaległe zamówienia na cienką blachę czarną (0,25—0,35) oraz blachę karoseryjną.

ZAMÓWIENIA DLA KLIENTÓW KRAJOWYCH

Najważniejsze jest terminowe i jakościowe wykonywanie zamówień zarówno dla odbiorców krajowych jak i zagranicznych. **Na pierwszym więc planie musi być asortyment produkcji, dostarczanie tego na co czekają klienci, a nie awansowe wykonywanie zleceń.** Sytuacja w tej dziedzinie nie jest różowa. Dostawy z naszej huty — blachy, rur, profili drobnych, taśmy i walcówki — warunkują produkcję wielu zakładów metalowych w kraju, stanowią ważny element kooperacyjny. I jeżeli te dostawy nie przebiegają rytmicznie, jeżeli pozostają końcówki niezrealizowanych zamówień, z miejsca otrzymuje huta przypomnienia i ponaglenia. Do tego nie powinniśmy dopuszczać.

W centrum uwagi muszą więc być zadania asortymentowego wykonania planu i pełnej realizacji zamówień. Jak pod tym względem wypadły wydziały HiL? Mam przed sobą tabelę wykonania produkcji towarowej huty za 9 miesięcy br., na zamówienia krajowe. Jak wynika z niej, wszystkie wydziały, za wyjątkiem Walcowni Gorącej Blach, wywiązały się z zadań, uzyskując pewne nadwyżki. Dobre wyniki zanotowały zwłaszcza następujące załogi: Wydz. Rur Zgrzewanych (113,4 proc. planu), Ocynowni Elektrolitycznej Blach (107,8 proc. planu), Walcowni Drutu (106,1 proc. planu).

PLAN EKSPORTU WYKONANY

Załoga huty wykonała również swe powinności eksportowe, uzyskując nadwyżkę w kwocie 5 mln złotych dewizowych. Ogólnie biorąc, wynik jest dobry, niestety nie we wszy-

(Dokończenie na str. 5)

Nowy rok szkolenia partyjnego w HiL

W porównaniu z rokiem ubiegłym w tematyce szkolenia nastąpiły również korzystne zmiany. Zwiększyła się znacznie liczba zespołów studiujących zagadnienia światopoglądowe o 21 (ogółem 41) najnowszych dziejów polskiego ruchu robotniczego o 17 (ogółem 22). Zorganizowano nowe zespoły o tematyce studiowania tez i uchwały V Zjazdu PZPR w liczbie 20 oraz podstawowej wiedzy ekonomicznej 16. Zmiany tematyki szkolenia w roku bieżącym należy uznać za właściwe, szczególnie w odniesieniu do zagadnień światopoglądowych, ekonomicznych, historii polskiego ruchu robotniczego.

Zgodnie z ustaleniami Plenum KF PZPR dokonano dalszych zmian w metodyce prowadzenia zajęć szkoleniowych. W kierunku rozszerzenia form samokształceniowych. Zespoły takie o tematyce etycznej, religioznawstwa, zagadnień międzynarodowych, filozoficznej, socjologii i problematyce V Zjazdu PZPR, których zorganizowano 69 (w roku 1967/68 — 39) są najwłaściwszą formą wykształcenia samodzielności myślenia politycznego, orientacji członków partii, w złożonych problemach społeczno-politycznych, ekonomicznych. Mając to na uwadze należy stale dążyć do rozszerzenia tej formy szkolenia, która w niedalekiej przyszłości winna być dominująca w Hucie im. Lenina.

Poważne znaczenie w podnoszeniu kwalifikacji politycznych ma uczestnictwo naszego aktywu w studiach w SNS. W roku bieżącym KZ i POP w hucie lepiej i staranniej przeprowadziły rekrutację, w wyniku czego egzekutywa KF PZPR zatwierdziła łącznie 123 osoby, z czego 60 na kierunek — socjologia pracy, 54 — ekonomika przemysłu oraz 9 na filozoficzno-historyczny. Kandydaci do SNS w większości rekrutują się z kierowniczego aktywu politycznego i społeczno-gospodarczego co jest zgodne z zaleceniem egzekutywy KF PZPR HiL oraz pozwala sądzić, że ilość kończących te studia znacznie wzrośnie w porównaniu z latami ubiegłymi.

Inną formą pracy z aktywem są organizowane w poszczególnych KZ lektoraty. Aktualnie ilość stałych punktów lektorskich wynosi w hucie 15. Ta forma pracy propagandowej zyskuje sobie coraz większe uznanie wśród uczestników, o czym świadczy choćby wzrastająca frekwencja.

Przystępując do rozpoczęcia pracy szkoleniowej wszystkie nasze organizacje partyjne winny pamiętać o potrzebie stałego doskonalenia pod względem form i treści szkolenia partyjnego. Nie ilość uczestników jest wynikiem decydującym ale jakość szkolenia partyjnego, a więc również jego skuteczność, pozwalająca członkom partii na dokonywanie prawidłowej oceny zachodzących zjawisk politycznych, pobudzanie ich do czynnego udziału w życiu politycznym poprzez czynny udział w realizacji uchwał instancji partyjnych.

ST. MARKOWSKI

Kącik POWSZECHNEJ SAMOOBRONY

W składzie Zakładowego Oddziału Samoobrony HiL jest wielu pracowników o długoletnim stażu i ogromnym wkładzie pracy. Jednym z nich jest tow. Józef Dworzański — kierownik grupy gospodarczo-administracyjnej ZMO. Należy do tych pracowników huty, którzy pamiętają pierwsze lata działalności Terenowej Obrony Przeciwlotniczej. Pracę rozpoczynał od ważnej funkcji szefa sztabu rejonu ZMO, dziś z uwagi na inny układ organizacyjny pełni funkcję dowódcy plutonu w służbie medyczno-sanitarnej. Jest inspiratorem wielu czynów społecznych podległej mu jednostki, cennych inicjatyw dających konkretne korzyści ekonomiczne dla zakładu i idei obronności.

Tow. Dworzański jest w wieku emerytalnym. Być może po jakimś czasie pójdzie na zasłużony odpoczynek. Pozostanie dla niego ogólny szacunek i poważanie za patriotyczną postawę, pracowitość i oddanie sprawie obronności w całej jego dotychczasowej pracy w Hucie im. Lenina.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

W 19 rocznicę powstania NRD

Nasz sąsiad i przyjaciel

Gdy przed 19 laty powstawała Niemiecka Republika Demokratyczna, nie był to bynajmniej „rok zerowy". Owszem, skończyły się raz na zawsze — i to cztery lata wcześniej — faszystowskie rządy III Rzeszy, ale przecież trwała tradycja innych Niemiec. Tych rewolucyjnych, postępowych, podziemnych. Z chwilą klęski hitleryzmu, antyfaszyści opuścili mury więziennych lochów i obozy koncentracyjne. Kontynuatorzy idei i walki Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, tysięcy innych, często bezimiennych działaczy ruchu robotniczego, zamordowanych przez nadludzi spod znaku swastyki — poczuli się nareszcie wolni. Wolni w tej części Niemiec, gdzie po II wojnie światowej ustanowiono nowe prawa — na zasadach sprawiedliwości i pokojowej pracy.

Trzydzieści lat wcześniej, w roku 1919, współzałożyciel Związku Spartakusa i KPD — Karol Liebknecht, został wraz z Różą Luksemburg uprowadzony przez nacjonalistyczna bojówkę. Już wiedział, że zginie, a wtedy wyszły spod jego pióra następujące słowa: „nasza klęska będzie drogą dla innych". I rzeczywiście. Antyfaszyści walczyli nadal — po I wojnie światowej i w czasach III Rzeszy. Ginęli w obozach i na szafotach. Ci, którzy ocaleli, stali się fundamentem kadr władzy w NRD. Historia dała im wreszcie szansę stworzenia kraju wolnego, dała mi możność wychowywania młodego pokolenia niemieckiego w duchu idei, o które kiedyś walczyli rewolucjoniści.

Ludzie, którzy zawsze należeli do opozycji, zawsze walczyli w podziemiu, zawsze przegrywali, dopiero po klęsce faszyzmu — mogli w pełni wykorzystać swe siły, swą pasję, żarliwość i zdolności, by kierować młodym, demokratycznym, pokojowym państwem. By urzeczywistniać ideały tych Niemców, którzy walczyli w rewolucji 1918 roku w Niemczech, ginęli na barykadach hiszpańskiej wojny domowej, których mordowano wreszcie w ich własnym kraju.

Te fakty trzeba sobie uświadamiać za każdym razem, gdy analizujemy ten wielki historyczny moment, jakim bez wątpienia było powstanie w roku 1949 pierwszego w dziejach Niemiec państwa pragnącego żyć w pokoju ze swymi sąsiadami, odcinającego się w sposób zdecydowany od haniebnej przeszłości III Rzeszy. Państwa kontynuującego tradycje rewolucyjne.

19 rocznica powstania NRD przypada na okres wspólnej akcji państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Wspólne działanie jeszcze raz udaremniło i obnażyło zarazem perfidne cele „nowej polityki wschodniej" NRF. Jak bardzo w Niemczech zachodnich liczono na oderwanie Czechosłowacji od bloku państw socjalistycznych, ujawniają to już dużo wcześniej wydawane, „prorocze" publikacje. Nie wzięto jednak pod uwagę rzeczywistego układu sił w Europie, diametralnie różnego od sytuacji, gdy po układzie monachijskim w roku 1938 można było bez przeszkód realizować zbrodnicze cele. Nie liczono się z tym, że istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest faktem, rzeczywistością. Że partia SED stoi zdecydowanie na gruncie internacjonalistycznej współpracy z bratnimi partiami państw socjalistycznych.

*

Nasze przyjazne kontakty, nasza współpraca z NRD jest aż nadto widoczna w Hucie im. Lenina. Gościmy ekspertów innych specjalistów, korzystamy z ich rady i pomocy. Nasi specjaliści wyjeżdżają do podobnych zakładów w NRD, wymieniają doświadczenia. Odwiedzają nas dziennikarze i przedstawiciele innych zawodów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Miłym przykładem przyjaznych stosunków jest nasza mała Kasia Migała, która opiekują się władze miasta Eisenhüttenstadt.

Zarząd Fabryczny TRZZ prowadzi szeroką akcję popularyzującą dorobek i politykę NRD, demaskując jednocześnie antysocjalistyczne tendencje NRF. Sądzimy, że w niedalekiej przyszłości uda się Zarządowi TRZZ zaprosić do nas niemieckich komunistów, z którymi chętnie spotka się załoga, związkowcy, młodzież. Osobiste kontakty mogą przyczynić się do lepszego zrozumienia wielu wspólnych spraw.

W Krakowie działa filia Ośrodka Kultury i Informacji NRD. Z okazji 19 rocznicy powstania tego państwa odbyło się wiele spotkań, wieczorów wspomnień, koncertów. To jeden z wielu wycinków naszej wszechstronnej współpracy z zachodnim sąsiadem Polski. Warto uczestniczyć w tego rodzaju imprezach. Powinniśmy być przecież wszechstronnie informowani o tym, co dzieje się w NRD, warto współdziałać we wspólnym celu, jak ze starym towarzyszem walki i pokojowej pracy.

D. RYBARCZYK

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO DNIA 9 BM. WŁ.

	proc. planu
ZMO — wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	102
dolomit	92
wapno	108
wyroby smołowo-dolom.	103
ZK — koks ogółem	99
koks wielkopiecowy	100
smoła	102
benzol	97
siarczan amonu	101
Aglomerownia nr 1	102
Aglomerownia nr 2	103
Wielkie Piece — surówka	104
Wydz. Przerobu Żużla	
żużel granulowany	115
żużel pienisty	—
żużel kawałkowy	124
Stalownia Martenowska	111
Stalownia Konwertorowa	107
Wydz. Wlewnic — wlewnice	102
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska prod. surowa	107
prod. gotowa	106
kęsy prod. surowa	103
prod. gotowa	103
Walcownia Slabing	
slaby prod. surowa	118
prod. gotowa	135
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	110
prod. gotowa	92
Walcownia Drobna	
profile drobne prod. sur.	102
prod. gotowa	85
walcówka prod. surowa	103
prod. gotowa	131
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna prod. sur.	105
prod. gotowa	105
blacha ocynk. prod. sur.	104
prod. gotowa	99
blacha ocynowana ogn.	100
prod. gotowa	97
blacha ocynow. elektr.	92
prod. gotowa	81
taśma	109
Wydz. Rur Zgrzewanych	
rury prod. surowa	111
prod. gotowa	106
profile zimne gięte	111
Wydz. Odlewnie	
prod. ogółem	99
stal elektryczna surowa	97
odlewy staliwne	77
odlewy żeliwne	100
Wydział W-3	
wyroby kute ogółem	100
odkuwki swob. kute	100
prod. ogółem	91
konstrukcje stalowe	101
Siłownia - energia elektr.	102
Stalownie HiL — stal ogółem	110

REKORDOWA PRODUKCJA W STALOWNIACH. Miniony tydzień zapisał się przede wszystkim rekordową produkcją w Stalowni Martenowskiej i doskonałymi wynikami w Stalowni Konwertorowej. Praca szła tutaj rytmicznie jak w zegarku. Rezultaty są godne uwagi: 111 proc. planu w Stalowni Martenowskiej i 107 proc. w Konwertorowej. Dodatkowa produkcja wyniosła ok. 11 tys. ton stali. Najlepsze gratulacje dla załóg! Bardzo dobrze pracowała też załoga Wielkich Pieców. Ruszyła ostro naprzód, wykonała swe zadania w 104 proc. Jej dodatkowa produkcja wynosząca ok. 3 tys. ton surówki poprawia jej nienajlepszy w sumie bilans pracy. Obecne zadanie, to utrzymać dobre tempo pracy, dzień po dniu przekraczać zadania dobowe. Dobre wyniki uzyskała również załoga Wydz. Wlewnic, Walcowni Wstępnych (plan został przekroczony w obu asortymentach tj. kęsisk i kęsów), Walcowni Drutu (nadwyżka jest dosyć duża, ponad 1,9 tys. ton walcówki), Walcowni Zimnej Blach (plan został wykonany w 105 proc. — zarówno w produkcji surowej jak i gotowej), Wydz. Rur Zgrzewanych (rezultat jest świetny: w jednej dekadzie miesiąca wykonano dodatkowo ponad 70 km rur).

NIE WYKONALI ZADAŃ. Kilka załóg huty nienajlepiej „wystartowało" do realizacji miesięcznego planu. Nie wykonała planu załoga Walcowni Gorącej Blach, jej niedobór wyniósł dość dużo, ponad 2 tys. ton. Pocieszającym objawem jest jedynie przekroczenie planu produkcji surowej, a to dobry prognostyk na przyszłość. Nie wykonały zadań załogi: Ocynkowni Blach, Ocynowni Ogniowej, Ocynowni Elektrolitycznej, Walcowni Drobnych Profili, Wydz. W-3 w produkcji ogółem.

POSTÓJ WAGONÓW PKP W NORMIE. Okazało się że mimo bardzo trudnych warunków pracy, można dobrze wykorzystywać tabor PKP, sprawnie przeprowadzać za i wyładunki. Norma średniego czasu postoju wagonów w hucie nie została przekroczona. 3 bm. — 8,1 godz., 4 bm. — 8,9 godz., 5 bm. — 8,6 godz. 6 bm. — 7,1 godz. 8 bm. — 8,5 godz. Należy zrobić wszystko, aby utrzymać taki stan na przyszłość co wpłynie na wyniki gospodarcze huty.

(jd)

XXV-LECIE LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Z Armii Radzieckiej do Wojska Polskiego

We wrześniu 1939 roku zabrakło dla Ludwika Zięby munduru i wojskowego przydziału. RKU we Lwowie odmówiła wielu młodym ludziom przyjęcia pod broń, gdyż jej po prostu zabrakło. Kopali więc rowy przeciwczołgowe, pomagali wojsku. Obrona miasta nie trwała jednak długo, nastąpiła więc ucieczka na wschód przed wkraczającymi wojskami wroga.

Ludwik Zięba wrócił niebawem do miasta. W 1941 roku powołany został do Armii Czerwonej na ćwiczenia. Odbywał je w Besarabii pracując przy budowie betonowych pasów startowych na lotnisku. Nie wrócił już jednak do domu, gdyż wybuchła wojna. Szlak jego wojennej drogi wiódł teraz przez Odessę, Dniepropietrowsk, Cherson. Został ranny, leczył się w lazarecie w Krasnodarze.

Potem pracował w kołchozie gdzie doszła go wieść o formowaniu oddziałów polskich w ZSRR. Pojechał do Uzbekistanu, ale do szeregów niestety nie dostał się, rekrutacja do armii Andersa została zakończona. Pracował w Kazachstanie, w Ałma Ata. I oto znowu radosna wieść: tworzy się Wojsko Polskie. Związek Patriotów Polskich wzywa rodaków pod broń.

Sielce nad Oką, obóz drugiej po Kościuszkowcach Dywizji Piechoty im. Jarosława Dąbrowskiego. Skrawek jakgdyby polskiej ziemi. Żołnierze w zielonych mundurach i w rogatywkach z piastowskim orłem, śpiewali rotę...

Ludwik Zięba dostał się następnie do Pułku Czołgów I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, przeszedł kurs dowódców czołgów. Przed samym jednak wyruszeniem jednostki na front złożyła go ciężka choroba, musiał oddać swój czołg T-34 w inne ręce.

Walczył później w szeregach 18 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej w Kowlu i pod Warszawą. Bił się pod Wrocławiem i Kołobrzegiem. Najcięższe jednak walki — wspomina — toczyły się przy forsowaniu Odry. Wiele nowych jednostek zostało po prostu zdziesiątkowanych. Szlak bojowy zakończył szturmem Berlina i dalszym marszem w kierunku Łaby.

Kpt Ludwik Zięba długo jednak jeszcze nie zdjął munduru: do 1954 roku służył w WOP-ie, ochraniał granice ludowego państwa. Wprost z wojska przeszedł do pracy w hucie. Odznaczony jest wieloma odznaczeniami bojowymi polskimi i radzieckimi.

(jd)

Pierwszy krok nad Oką

Dla Tadeusza Libury rocznica dwudziestopięciolecia Ludowego Wojska Polskiego jest okazją do wspomnień. Dokładnie tyle lat temu, w r. 1943 wstąpił do formującego się Wojska Polskiego w Sielcach nad Oka, jako kapral drugiego Pułku Artylerii Lekkiej w II Dywizji I Armii Wojska Polskiego. W rok później miał już rangę podporucznika. Brał udział w walkach o Puławy, w forsowaniu Wisły, był na przyczółku magnuszewsko-wareckim w pobliżu Warszawy.

— *Przeżyłem tam ciężkie chwile. Miałem wraz z czterema moimi ludźmi zameldować się w leśniczówce. Po drodze jednak zatrzymali nas polscy żołnierze z innej grupy, mówiąc, iż tam już są hitlerowcy, a batalion, który miałem wspierać, został rozbity. Po silnym ostrzeliwaniu artylerii wroga znalazłem się wraz z czterema żołnierzami w punkcie wsuniętym we front nieprzyjacielski, w osamotnieniu. Przetrwaliśmy i wyszliśmy z tego, a jak wiadomo, dalsze walki naszego wojska przyniosły odparcie wojska hitlerowskiego. Siedemnastego stycznia byłem wieczorem w Warszawie.*

— A jeszcze inne najsilniej zapamiętane fragmenty walk?

— *Złotów, Jastrów, Wał Pomorski, Kamień Pomorski: stamtąd poszliśmy pod Siekierki nad Odrą. W ostatnich dniach przed forsowaniem Odry zostałem skierowany do Wyższej Szkoły Artylerii w Leningradzie. Z końcem października 1945 r. powróciłem do Przemyśla w randze podporucznika.*

Nie skończyła się dla niego na tym wojna. W kraju grasowały jeszcze bandy UPA, z którymi T. Libura walczył z kolei. Członek ZBoWiD w naszej hucie T. Libura obecnie w cywilu pełni funkcje kierownika biura w Zakładzie Koksochemicznym. W hucie pracuje od r. 1955.

ik.

W śród załogi Huty im. Lenina pracuje wiele uczestników II wojny światowej ze wszystkich jej frontów. Wielu b. żołnierzy, którzy swój szlak bojowy przeszli w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, odrodzonego nad Oką, w głębi Związku Radzieckiego w latach najcięższej wojny, gdy na naszej ziemi szalał terror hitlerowski. Dziś w dwudziestopięciolecie Ludowego Wojska Polskiego warto napisać choć o kilku z tych, którzy byli żołnierzami odrodzonego Wojska Polskiego, a teraz przyczyniają się swoją pracą do rozwoju naszej huty.

Od Sielc i Lenino do... Nowej Huty

Syn pułku

W śród załogi naszej huty pracuje syn pułku z II wojny światowej. Jest nim **Stefan Adamczyk**, zatrudniony w HiL od roku 1954. Obecnie w Walcowni Drobnej jako I elektryk utrzymania ruchu. Był synem 7 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty. Mając szesnaście lat wstąpił do Wojska Polskiego, tworzącego się w r. 1943 w Sielcach nad Oką. Działo się to w listopadzie. Stefan Adamczyk został skierowany do czwartego Pułku Piechoty II Dywizji im. H. Dąbrowskiego.

Tak zaczął się szlak bojowy szesnastoletniego chłopca, który został żołnierzem. Mimo młodego wieku pełnił funkcję dowódcy radiostacji, służąc w łączności. Było to już po ukończeniu przez S. Adamczyka szkoły radiotelegrafistów, po której otrzymał stopień kaprala. Skierowany następnie do 7 Pułku Piechoty, do kompanii łączności, wraz z nią wyruszył w kierunku Bugu.

— *Osiemnastego stycznia byliśmy w Warszawie* — wspomina Stefan Adamczyk. *Potem nastąpiły walki na szlaku Bydgoszcz, Piła, Wał Pomorski, Kołobrzeg, forsowanie Odry i udział w operacji Berlin oraz ostatni marsz bojowy nad Łabę.*

Tysiące kilometrów, dziesiątki walk, huk dział i codzienny rozkaz bez zmian: naprzód! Taka była wczesna młodość w tamtych czasach, nieznanych już młodemu dzisiejszemu pokoleniu. Niezwyczajna. Członek ZBoWiD w hucie Stefan Adamczyk wspomina swój szlak bojowy po dziś dzień.

Szturm Kołobrzegu

Polikarp Ściechowski został zmobilizowany w 1944 r. w Węgrowie, woj. warszawskie. Dostał się do osiemnastego Pułku VI Dywizji Ludowego Wojska Polskiego.

— *Pamiętam zburzoną Warszawę. To było najsilniejsze wrażenie spośród wszystkich. Potem marsz na Włocławek i Bydgoszcz. Bardzo ciężkie walki o Kołobrzeg, w których zostałem ranny.*

Potem szpital w Poznaniu. Rana była ciężka. Wracamy do różnych dat, poszczególne nazwy miejscowości, w walkach o które brał udział P. Ściechowski, układają się w pasmo wydarzeń, głęboko tkwiących w pamięci.

— *W Kołobrzegu walczyliśmy pod koszarami, koło gazowni. 11 marca zostałem ciężko ranny w walkach ulicznych* — wspomina.

Wojnę skończył w randze kaprala. Jak wszyscy podjął pracę nad odbudową kraju; na samym początku, jako osadnik wojskowy na ziemiach odzyskanych, dopóki nie przyjechali tam rolnicy z głębi Polski. Od r. 1955 pracuje w Zgniataczu huty jako I ślusarz utrzymania ruchu. (ik)

P. Ściechowski (w środku) z towarzyszami broni.

Kościuszkowiec

Jako 18-letni ochotnik Mieczysław Rangosz znalazł się w obozie żołnierskim w Sielcach nad Oką. Wspomina: widok był wzruszający, las, rzeka, rzędy namiotów, a na bramie umajonej jedliną — polski orzeł. Żołnierzom przekraczającym bramę po wojennej tułaczce, przywdziewającym mundur polski, łzy ciekły po policzkach. Nie było jednak czasu na wzruszenia i sentymenty: trzeba było ostro zabrać się do szkolenia bojowego pod okiem instruktorów radzieckich, do ćwiczeń, aby jak najszybciej móc stanąć do rozprawy z wrogiem.

Potem był słynny bój pod Lenino. **Mieczysław Rangosz** bawiąc w ub. roku z delegacją huty na tym polu bitwy, doskonale przypominał sobie każdy szczegół walk, każdy topograficzny punkt terenu. Na tym wzgórzu, mówił, toczył się najbardziej zażarty bój. Leżałem ranny w rękę. Wtem pojawił się „tygrys", bił z działa. Wydawało mi się, że nie ma już żadnego ratunku. Koniec. A jednak stało się inaczej, koniec spotkał niemieckich pancerniaków. Na czołg spadła nawała ognia artyleryjskiego. Został rozbity. Kościuszkowcy atakowali z impetem, brali odwet za klęskę wrześniową, za pożary i zgliszcza w Polsce, za śmierć najbliższych. Warto dodać, że dla upamiętnienia tego pierwszego ich boju, jedna z wiosek koło Lenino nazywa się dziś Kościuszkowo.

Mieczysław Rangosz ze swymi towarzyszami broni niemało widział wojennych okropności, ale to co ujrzał w obozie Majdanek pod Lublinem, nie da się z niczym porównać. Zwały wychudzonych trupów. Nie, to nie były trupy: „zwłoki" ruszały się jeszcze. Nie wszystkich pokonała straszna, głodowa śmierć...

Kościuszkowcy, po tym co zobaczyli na Majdanku, bili się jeszcze bardziej zażarcie.

Walki pod Puławami. Warszawa—Targówek: znowu tragiczne ruiny i zgliszcza. Walki na Wale Pomorskim, szturm Kołobrzegu. Forsowanie Odry i finał bojowego szlaku w Berlinie.

Mieczysław Rangosz, Kościuszkowiec, jest dzisiaj pracownikiem Wydz. P-60 aktywnym członkiem ZBoWiD-u.

(jd)

Aż do Łaby

Formacja: 10 Pułk I Armii Wojska Polskiego. Szlak bojowy: od Sum przez Berlin do Łaby. Niewiele słów, raczej żołnierski meldunek — od niego zaczyna swoją opowieść **Władysław Jóźwin**, b. pracownik Tokarni Walców w hucie, członek ZBoWiD w kombinacie. Początek jego walki o ojczyznę przypadł na rok 1944. Przebywając w czasie wojny na terenie Związku Radzieckiego, na wiadomość o powstaniu Ludowego Wojska Polskiego zgłosił się jak wielu innych. Droga prowadziła na Lublin.

— *Rwaliśmy się do kraju* — opowiada W. Jóźwin. — *Każdy chciał jak najszybciej stanąć na polskiej ziemi. Pamiętam wzruszające dni po wyzwoleniu Lublina, ten nastrój, którego nikt nie zapomni. Z Lublina pułk poszedł w kierunku Warszawy.*

Od sierpnia do siedemnastego stycznia walki na wale wiślanym. Od dwunastego stycznia zaczęło się przygotowanie do sforsowania Wisły. Siedemnastego stycznia plan został wykonany. Z kolei marsz na Włocławek i Bydgoszcz. Następny pamiętny etap, to walka pod Złotowem. Był to krwawy bój z broniącym się zaciekle nieprzyjacielem o Wał Pomorski.

— *Okrążenie Berlina. Najwyraźniej pamiętam sam Berlin, wielkie, płonące miasto, ostatnie większe gniazdo oporu hitlerowskiego.*

Nic już nie mogło powstrzymać żołnierzy polskich i radzieckich, którzy do tego celu szli razem przez walki i pożary, tysiące kilometrów.

M. Jóźwin i towarzysze — pod Berlinem.

Droga do zwycięstwa

Kościuszkowiec Leon Buczak ma dużo wspomnień z sieleckiego okresu w 1943 roku. Dwudziestopięciolecie, aż trudno uwierzyć, że tyle lat minęło. On również był ranny 13 października pod Lenino. I także nie zakończył na tym wojny. Wyszedłszy ze szpitala polowego przyłączył się znów do swoich, to jest wrócił do swojej kompanii zwiadowczej. Trasa, jak u innych, takie same zacięte walki o każdą piędź ziemi. Zatoka Szczecińska, walki o polskie wybrzeże, o morze. Berlin. Walki w tym mieście.

Wreszcie dni zwycięstwa, które dla żołnierzy polskich nie były jeszcze końcem walk. L. Buczak jeszcze po oficjalnym zakończeniu działań brał udział w rozbrajaniu niedobitków wojsk hitlerowskich ukrytych w lasach. Zupełnie jak w jednym z odcinków telewizyjnej „Stawki", która nie oddaje wszystkich niebezpieczeństw tamtych dni, gdy hitleryzm starał się jeszcze razić z podziemia, z lasów. Potem członek ZBoWiD w hucie, L. Buczak zamienił broń na pracę dla celów pokojowych. Od 1954 r. pełni obowiązki ekonomisty gospodarki materiałowej w Aglomerowni.

ik.

W Klubie ZBoWiD...

Wiele ciekawych imprez ma już na swym koncie niedawno otwarty Klub ZBoWiD-u huty. Dużą popularnością cieszą się zwłaszcza wieczory wspomnień uczestników walk na wszystkich frontach II wojny światowej oraz spotkania członków kół wydziałowych. A ostatnio doszła do tego jeszcze jedna inicjatywa: zapoznanie z pracą Klubu i jego planami — czołowych działaczy związkowych z huty. Celem odwiedzin Klubu było zainteresowanie aktywu związkowego tą placówką, zbliżenie go do niej a więc i w perspektywie bliska współpraca.

Dodajmy, że pobyt w Klubie ZBoWiD-u stanowił kontynuację odbywanego w tym dniu szkolenia aktywu związkowego. Główny temat zajęć, to przebieg obrad wrześniowego Plenum CRZZ ze szczególnym uwzględnieniem przemówienia przew. CRZZ tow. **Ignacego Logi-Sowińskiego.**

Gości, tj. przewodniczących i sekretarzy rad związkowych z huty, oprowadził po wystawie pamiątek wojennych czynnej w Klubie, przew. Zarządu Fabrycznego ZBoWiD w HiL tow. **Antoni Dałkowski**, propagator działalności Klubu wśród załogi, i nie tylko, ale i wśród młodzieży szkolnej dzielnicy. Objaśniając zgromadzone już dość licznie na wystawce eksponaty, sypał jak z rękawa nazwiskami, faktami, datami. Mówił tak ciekawie, że przykuł każdego uwagę.

A następnie, przy czarnej kawie, wysłuchali zebrani planów Klubu ZBoWiD. Dotyczą one zwiększenia szeregów organizacji; w tej chwili skupia ona ok. 400 pracowników HiL żołnierzy II wojny światowej, partyzantów, więźniów obozów hitlerowskich, powstańców, uczestników walk w Hiszpanii, a nawet więźniów sanacyjnych obozów. Z pewnością jednak wielu członków załogi pozostaje jeszcze poza szeregami organizacji, nie trafiło do niej, trzeba więc ich zachęcić do współpracy. Któż może to lepiej uczynić niż nasz aktyw związkowy?

Planuje się organizowanie dalszych dyskusji, spotkań, wieczorów wspomnień. Urządzi się też — korzystając z nowych pomieszczeń — ekspozycję broni z czasów II wojny światowej. Pomoc przyrzekło już zainteresowane pracą naszego Klubu Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Sądzę jednak, że wiele ciekawych, cennych pamiątek mają jeszcze w domach pracownicy, do nich więc apelujemy o przynoszenie tych przedmiotów i wykorzystanie ich dla wspólnego dobra. Chodzi o odznaczenia, zdjęcia, części umundurowania i ekwipunku wojskowego, dokumenty, gazety frontowe itp. przedmioty. Rozszerzenie i wzbogacenie wystawy jest bardzo ważne, Klub zamierza bowiem udostępnić wkrótce swe lokum nowohuckiej młodzieży szkolnej. **Tutaj będzie ona mogła odbywać lekcje wychowania obywatelskiego — spotykając się z bojownikami o wolność Polski, korzystając przy tym z jakże przemawiających do wyobraźni eksponatów wystawy.**

Działalność ta wymagać będzie na pewno większych funduszy niż obecnie. W tej sytuacji mile zabrzmiał głos przewodniczących rad zakładowych z huty, deklarujących Klubowi pomoc finansową. Myślę, że można tylko serdecznie za takie podejście do sprawy podziękować!

Spotkanie aktywu związkowego upłynęło w niezwykle przyjemnej atmosferze. Tym bardziej, że urozmaicono je naprawdę świetnymi występami wokalnymi, sióstr **Doniec** z ZDK HiL — laureatek jednej z nagród Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchano następnie wspomnień wojennych, kościuszkowca **Mieczysława Rangosza.** Przeszedł on z Odrodzonym Wojskiem Polskim cały jego szlak bojowej chwały, od Sielc nad Oką, po szturm Berlina. Wspomnienia jego były bardzo ciekawe, wtrącał bowiem też refleksje z niedawnego swego pobytu z delegacją HiL, na polu bitwy pod Lenino.

Na koniec wszyscy zebrani wpisali się do pamiątkowej księgi Klubu. Przybył więc — obok zapisów wielu znanych osób, z kraju i zagranicy — jeszcze jeden antuzjastyczny głos o pracy i działalności tej jedynej chyba tego rodzaju placówki w kraju.

(jd)

Z życia organizacji związkowej

• Jesienne przeglądy społeczne
• Czy OZR dobrze spełnia swe zadania?

W uchwale Prez. Rady Zakładowej Kombinatu z dnia 7 bm. zawarte jest postanowienie przeprowadzenia jesiennego społecznego przeglądu warunków pracy w HiL oraz działalności Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego. **Przegląd zostanie przeprowadzony w czasie od 15 bm. do 10 listopada,** a jego celem jest kontrola realizacji wniosków przyjętych w wyniku wiosennego społecznego przeglądu warunków pracy, zwrócenie szczególnej uwagi na warunki pracy młodocianych, kontrola i ocena działalności OZR-u na rzecz załogi. Przeglądu dokona Rada Zakładowa Kombinatu, Rady Zakładowe i Wydziałowe przy współudziale członków komisji oraz aktywu ZMS.

Do przeprowadzenia przeglądu warunków pracy w hucie i w OR HPR powołana została specjalna komisja, na czele której stoi zakładowy społeczny inspektor pracy tow. **Łukasz Gądzik,** a do przeprowadzenia kontroli działalności OZR-u — komisja na czele z sekretarzem RZK tow. **Antonim Dałkowskim.** Ponadto w zakładach i wydziałach huty oraz OR HPR powołane zostaną wydziałowe komisje ds. przeglądu. Żeby wyczerpać organizacyjne ustalenia podajmy jeszcze, że w terminie do 15. XI. br. nastąpić powinno przyjęcie — na posiedzeniach Rad Zakładowych z udziałem komisji — sprawozdań z przeglądu oraz harmonogramów realizacji wniosków. Natomiast do dnia 16 bm. winny być przekazane do RZK sprawozdania opisowe i statystyczne z wykonanych przeglądów, a także harmonogramy realizacji wniosków. W terminie do 22. XI — jak zakłada wspomniana uchwała — opracowane zostaną przez komisje RZK zbiorcze materiały, a następnie na plenarnym posiedzeniu Rady Zakładowej HiL można będzie dokonać oceny tegorocznego, jesiennego przeglądu warunków pracy załogi HiL oraz działalności OZR.

Na co zwrócić należy szczególną uwagę? A więc przede wszystkim na rozliczenie z realizacji wniosków przyjętych w wyniku wiosennego przeglądu stanowisk pracy, których terminy wykonania wyznaczone zostały do października 1968. Dalej, na zaktualizowanie planów poprawy warunków pracy i ustalenie nowych realnych terminów realizacji dla wniosków, których dotąd nie udało się wykonać.

Duży nacisk kładziemy podczas jesiennego przeglądu **na kontrolę warunków pracy młodocianych.** Szczególnie zaś zbadać należy, czy dane stanowiska nie są szkodliwe dla zdrowia, jak wygląda zaopatrzenie młodych pracowników w odzież i sprzęt ochrony osobistej, jaki jest zakres pracy, czy istnieje zgodność zapisów w zeszytach praktyk z programami nauczania, jak realizowane są harmonogramy stażu, jak kształtuje się czas pracy młodocianych, czy przestrzegane są terminy badań lekarskich itd.

Niezależnie od tego skontrolować jeszcze należy wyposażenie urządzeń, pomieszczeń produkcyjnych i pomocniczych w sprzęt przeciwpożarowy, oznakowanie miejsc niebezpiecznych, oznakowanie i utrzymanie w należytym stanie przejść, dróg transportowych i komunikacyjnych, czystość maszyn i agregatów oraz pomieszczeń socjalnych higieniczno-sanitarnych.

—●—

14 bm. plenum Rady Zakładowej HiL temat: skargi i zażalenia

W poniedziałek 14 bm. obradować będzie na plenarnym posiedzeniu Rada Zakładowa Kombinatu. Dokona oceny aktualnego stanu w dziedzinie skarg i zażaleń pracowników huty. Plenum odbędzie się o godzinie 14 w sali nr 101 bud. „S" centrum administracyjnego. (jd)

Kącik jakości

Wielkie Piece, kluczowy wydział huty — surówka. Mnóstwo wskaźników. Co z nich należy wnioskować jeśli chodzi o poprawę jakości?

Dr inż. L. Król, kierownik WP: Najważniejsza jest jakość surówki eksportowej. Nie mamy z tym kłopotów! Zaś jeśli chodzi o kontrahentów wewnętrznych w hucie, największe trudności są z surówką dla Stalowni Konwertorowej. Przekraczamy procent zawartości krzemu.

Potraktujemy tę rozmowę jedynie jako wstęp do dzisiejszego artykułu do Kącika Jakości. O jakości produkcji decydują w wielkiej mierze ludzie. Pojedynczo, czy może cała załoga? W każdym zespole są lepsi i gorsi. Według bieżących wyników w poprawie jakości wyraźnie wysuwają się na czoło mistrzowie w. pieca nr IV: **Wacław Adamczyk, Henryk Druszkowski, Bronisław Szeremeta** i inż. **Seweryn Otręba.**

A co u sąsiadów? Trzy rozmowy: z I sekretarzem KZ tow. **Oldakiem,** kierownikiem inż. **J. Sarneckim** i z inż. **W. Makowskim.**

— Więc kto aktualnie przoduje w Aglomerowni?

Z zainteresowaniem słucham nazwisk. W Aglomerowni I pierwsze miejsce w poprawie jakości produkcji ma aktualnie zmiana C. Duża to zasługa kierownika **S. Rachtana** oraz wyróżniających się członków zmiany **Jana Jakubczaka, Sylwestra Paci** oraz **Zygmunta Jewuły.** Zwykle dużo trudniej pisać o ludziach najgorszych, ujemnie wpływających na wyniki jakościowe swoją pracą. Wymienieniu tych nazwisk towarzyszy zawsze rozważanie, długa i szczegółowa konfrontacja wyników, decyzja kierownictwa wydziału. No, cóż, najgorzej w ostatnim okresie w tej Aglomerowni wiodło się w poprawianiu jakości zmianie B, pod kierownictwem inż. **Jana Jaworskiego.** Szczególnie nieudany okres zaznaczył się w pracy członków tej zmiany **Józefa Pałubiaka** oraz **Władysława Nyzio.** Dlaczego?

W Aglomerowni II wyraźnie przoduje zmiana B, której kierownikiem jest **Mirosław Prucia.** Przez dwa ostatnie miesiące utrzymywała ona i nadal utrzymuje pierwsze miejsce we współzawodnictwie o poprawę jakości produkcji. Wśród zmiany tej wyróżniają się szczególnie **Jan Kuk,** brygadzista taśm spiekających, **Zdzisław Białowąs** — I aparatowy namiarowni, **Emil Wach** — I operator kruszenia i sortowania kamienia wapiennego. Natomiast obniżyła swoje wysiłki dla poprawy jakości produkcji zmiana A, kierowana przez **Mieczysława Typę. Stać na lepsze wyniki nie tylko całą tę zmianę, ale szczególnie Józefa Miskę, Kazimierza Piskora i Ignacego Małonoga, którzy byli tym razem najsłabsi w wynikach.**

ik.

Hutnicza satyra

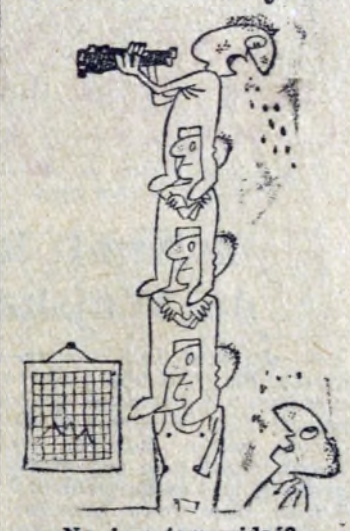

— No, i co tam widać?
— Na horyzoncie szybko uciekający czwarty kwartał...

Rys. L. SZALECKI

Co przyniósłby klasie robotniczej rewizjonizm w ekonomice? (II)

Społeczne podłoże powstawania poglądów rewizjonistycznych potęgują okoliczności zewnętrzne. Nowet w średnio rozwiniętych krajach „wolnej gry" sił ekonomicznych, pewne grupy warstw średnich są na razie w lepszej sytuacji niż ich odpowiedniki w krajach socjalistycznych. W tej sytuacji „przykład" krajów zachodu sprawia, że nasze „odpowiedniki" warstw średnich mogą liczyć na korzyści z ewentualnego przejścia na ustrój „pośredni", tym bardziej, że propaganda zachodu mami ich (drogą „pomocy", kredytów itp.), korzyściami i szerzy ilużje, że cały blask zachodu spłynie na nich, gdy tylko przejdziemy na ustrój „pośredni".

Oczywiście demagogicznej propagandzie zachodu ulegają tylko te kręgi społeczne, które zapominają, że w krajach kapitalistycznych warstwy „średnie" korzystają z wyższego poziomu życia kosztem podstawowej masy własnej klasy robotniczej, a przede wszystkim korzystają z części nadzwyczajnych zysków, które kapitał ciągnie z wyzysku nierozwiniętych krajów „trzeciego świata".

Co w praktyce oznaczałoby przejście na rewizjonistyczny system gospodarczy? Nie ulega wątpliwości, że znacznie wzrosłyby „przecieki" zysku z przedsiębiorstw państwowych na niekontrolowanym styku z licznymi kooperantami prywatnymi i pseudospółdzielczymi, skoro nawet dzisiaj, mimo niezwykle ostrej kontroli państwa „przecieki" takie jeszcze występują.

Narzekamy na „ciche" podwyżki cen towarów i usług (nawet przez przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze!), które występują mimo kontroli państwa, a które uderzają przede wszystkim w ludzi mniej zarabiających. Nie trudno przewidzieć co by się stało, gdyby ceny nie były kontrolowane, gdyby ustalał je rynek.

A czy byłoby zgodne z interesem ogólnospołecznym gdyby przedsiębiorstwo (np. HiL) — w oparciu o pełną samodzielność gospodarczą, oraz zasadę maksymalizacji zysku wynikającą ze swobodnego działania mechanizmów rynkowych — ograniczyło lub zaniechało produkcji wyrobów społecznie bardzo użytecznych dlatego tylko, że ich produkcja z punktu widzenia interesów przedsiębiorstwa byłaby trochę mniej rentowna?

Przedsiębiorstwa zmieniłyby się w rywalizujące między sobą o własne partykularne, maksymalne korzyści ekonomiczne, bez uwzględnienia interesu ogólnospołecznego, analogicznie, jak w systemie kapitalistycznym, z wszelkimi konsekwencjami działania prawa silniejszego, z likwidacją przedsiębiorstw „słabszych", redukowaniem ich załogi, obniżaniem zarobków itd.

Słyszy się czasem narzekania na „kominy" płacowe wszelkiego rodzaju „specjalistów". A czy w warunkach „wolnej gry" sił, z działaniem prawa silniejszego, dysproporcje te nie zwiększyłyby się? A czy oparcie gospodarki tylko na bodźcach materialnego zainteresowania załóg nie spowodowałoby upowszechnienia się „konsumpcyjnego", egoistycznego, aspołecznego stylu życia? W końcu — nawet głoszone przez rewizjonizm doraźne (a iluzoryczne) korzyści gospodarcze, wynikające z wprowadzenia do gospodarki bezwarunkowego prymatu praw ekonomicznych, spowodowałyby wzrost nierówności społecznych na niekorzyść podstawowej masy klasy robotniczej.

Z powyższych kilku fragmentarycznych uwag wynika, jasno, że rewizjonistyczny system gospodarczy w każdym razie nie służyłby interesom klasy robotniczej. Nie oznacza to wcale, że wszelka decentralizacja planowania i zarządzania gospodarką, zwiększanie uprawnień i samodzielności przedsiębiorstw, zwiększanie roli rachunku ekonomicznego, doskonalenie bodźców i dźwigni ekonomicznych, popieranie drobnej wytwórczości spółdzielczej (a nawet częściowo i prywatnej) — są przejawami rewizjonizmu.

Od wielu lat partia doskonali system planowania i zarządzania odpowiednio do zmian w stanie sił wytwórczych i w stosunkach społecznych, a dalsze kierunki zmian w tym zakresie ujęte zostały w Tezach na V Zjazd. Podstawowym kryterium, które odróżnia rewizjonizm od twórczego rozwijania marksizmu w dziedzinie ekonomiki jest kryterium społeczne; chodzi o takie reformy ekonomiczne, które przyspieszając rozwój gospodarki nie osłabiają społecznej kontroli klasy robotniczej i partii nad gospodarką, nie osłabiają socjalistycznych stosunków społecznych i moralnych, z prymatem dobra ogólnospołecznego nad interesami partykularnymi.

Mgr Fr. MUSZALSKI
Przewodn. Koła PTE przy HiL

W 24 rocznicę powstania MO

W służbie społeczeństwa

Wielki bukiet róż nadaje odświętny wygląd gabinetowi majora **Zdzisława Krasonia** — komendanta Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie, którego prosimy o rozmowę z okazji dwudziestej czwartej rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej.

— Jakimi osiągnięciami wita zespół nowohuckiej Komendy swoje święto?

— Mamy się czym pochwalić. Zdobyliśmy bowiem we współzawodnictwie jednostek MO województwa krakowskiego za rok 1967 pierwsze miejsce w swojej grupie. Była to grupa czwarta — dzielnic Krakowa. A oto dowód — ten niebieski proporzec przechodni Komendanta Wojewódzkiego MO. W tym roku, biorąc pod uwagę trzy kwartały, nadal utrzymujemy się na pozycji lidera, wyprzedzając rywalizujący z nami Kleparz. W ocenie współzawodnictwa bierze się m. in. pod uwagę wyniki zapobiegania przestępczości, wyniki ich wykrywalności, ocenę ogólnego stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego i wiele jeszcze innych kryteriów.

— Jak więc Wasze sukcesy konkretnie załamują się w pracy Komendy?

— Z satysfakcją mogę powiedzieć, że obserwuję coraz większe zaangażowanie ludzi w pracy. Nasze osiągnięcia — to ich zasługa. Chciałbym tu użyć plastycznego porównania: cała Komenda — to jeden wielki zegar. A ja spełniam tu tylko rolę zegarmistrza, który ten zegar pod'rcca. Wszystkie tryby i trybiki muszą z sobą współdziałać. A teraz konkretnie. Weźmy dla przykładu dwa analogiczne okresy roku 1966 i 1968. Podczas gdy w 1966 roku zatrzymano 1004 osoby, w 1968 — tylko 670. W kategorii przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu: było 341 — obecnie 109. Lekkie uszkodzenia ciała — spadek z 72 do 12, ciężkie — z 59 do 23, pobicia — z 75 do 15. Ten spadek zresztą notujemy również w pozycjach: bójki przy użyciu niebezpiecznych narzędzi, obraza godności osobistej (ścigana z urzędu), uszkodzenie cudzego mienia, fizyczne i moralne znęcanie się nad rodziną, zniewagi i czynna napaść na urzędnika.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na ciekawe przesunięcie w pozycji: likwidacja bójek na ulicach i placach. Podczas gdy w 66 roku interweniowano w 1394 przypadkach, a w 68 r. w 990, to w rubryce: likwidacja bójek w mieszkaniach nastąpił wyraźny wzrost z 281 do 457. To samo dotyczy burd w lokalach gastronomicznych. Jedynie „Arkadia" i „Stylowa" nie stwarzają nam kłopotów.

Generalnie jednak w okresie ostatnich pięciu lat obserwujemy spadek wykroczeń, co szczególnie wyraźnie rysuje się podczas ostatnich dwóch lat. Świadczy to o stabilizacji nowohuckiego społeczeństwa. Więcej uwagi będziemy musieli skierować na pracę wśród czasowo zameldowanych, na środowiska hotelowe — Bieńczyce i Wzgórza.

— Co w naszej dzielnicy stanowi największy problem w pracy Komendy?

— Przestępczość wśród nieletnich. Do walki z nią poszukujemy sojuszników. Zwróciliśmy się już do Komitetów Partyjnych i Rad Zakładowych Kombinatu i PPB. Liczymy, że zwiększy się udział osób angażujących się w tę trudną dziedzinę walki z przestępczością. Bo sytuacja jest niepokojąca. Liczby przestępstw dokonanych przez młodocianych wzrastają. Ze 127 w roku ubiegłym do 344 w bieżącym. Co szczególnie groźne — zarysowuje się tutaj problem recydywy. A to już bardzo niebezpieczne — bo znaczy, że młodociani zaczynają przestępstwa traktować profesjonalnie, jako źródło dochodu. Dlatego chcielibyśmy by na każdym osiedlu powstała grupa specjalistyczna ORMO, do której pracy powinni się włączyć przede wszystkim pedagodzy, aktyw Komitetów Rodzicielskich, Osiedlowych, TGP.

— Niesposób w krótkiej rozmowie objąć wszystkie charakterystyczne i ważne dla dzielnicy problemy. Dziękujemy więc za wypowiedź i na Wasze ręce Towarzyszu Majorze składamy serdeczne życzenia z okazji Święta MO. Zanotowała: BR

Sędzia, rozjemca, wychowawca

Już czwarty rok jest dzielnicowym Centrum A starszy sierżant **Kazimierz Szot.** Jak sama nazwa wskazuje — centrum odwiedzane jest przez wielu mieszkańców Nowej Huty. Z przechodniami robiącymi zakupy — nie ma kłopotów. Ale wiele trudności sprawiają bywalcy baru „Pod Zegarem" i pijalni piwa na skarpie. Od czasu kiedy — zresztą na interwencję Komendy — zlikwidowano „Słoneczną" — klienci przenieśli się „Pod Zegar". Niewinny bar — przecież tu tylko piwa można się napić. Ale niedaleko, naprzeciw Skarpy, gdzie raczą się „utrwalaczem" piwosze, jest sklep monopolowy. Ćwiartka wypita na łące, a potem kilka kufli piwa wystarczy.

Z samymi mieszkańcami Centrum A też zdarzają się kłopoty. Ale innego rodzaju. A to mąż pijak, znęca się nad rodziną, przepija pensję, a to awantura rodzinna. Trzeba rozmawiać, interweniować, łagodzić. Często się udaje doprowadzić do zgody powaśnioną rodzinę. Ale też i wielu intymnych spraw, jakie zna dzielnicowy Szot — nie powierza się nawet najbliższym.

Na tym osiedlu działało 11 młodzieżowych gangów. Szybko je wykryto. Ich członkowie wrócili już do domów. Uczą się, pracują. A starsi, którzy początkowo utrudniali pracę dzielnicowego — sami teraz angażują się, pomagają. To optymistyczne.

Starsi sierżanci — Ludwik Wróbel i Kazimierz Szot.

Pracę społeczną ma we krwi...

Od 1953 roku pracuje w Nowej Hucie starszy sierżant **Czesław Łakota.** W ciągu ostatnich lat był pomocnikiem oficera dyżurnego. Opowiada historię o tym, jak to pewnego dnia zgłoszono w Komendzie włamanie do sklepu. Zanim na osiedle Słoneczne dojechały radiowozy — Łakota już był na miejscu i złapał sprawców na gorącym uczynku, choć przy jego tuszy nie należało to do łatwych wyczynów. Padł wtedy chyba rekord trasy...

Postawnego, uśmiechniętego funkcjonariusza znają doskonale na osiedlu Szkolnym jego współmieszkańcy. Najlepiej zaś osiedlowe dzieci. Nic dziwnego. Sierżant Łakota aktywnie działał w Komitecie Rodzicielskim, dopóki jego synowie byli uczniami tamtejszej szkoły. Aktualnie zaś jest członkiem Komitetu Osiedlowego i członkiem egzekutywy TGP. Właśnie wpłynęło do Komendy Dzielnicowej MO pismo tego Komitetu z podziękowaniami dla tow. Łakoty, za to, że nie szczędzi czasu ani wysiłku dla dobra ogółu, i dla Komendy — za wzorowe obywatelskie wychowanie społeczne — swojego pracownika.

W tłumaczeniu na język konkretnej pracy znaczy to: wizyty w domach, gdzie ojcowie piją, opieka nad młodzieżą, tzw. trudną, pomoc w wielu, wielu ludzkich, złożonych sprawach.

Podszedł kiedyś do sierżanta Łakoty 12-letni chłopiec. — Proszę mi pomóc — nie wiem co mam zrobić. Ojca zbić — czy wynieść się z domu, bo dokucza po pijanemu mamie i mnie. Rozmowa z ojcem zrozpaczonego chłopca dała efekty. I to jest równie ważne jak zaufanie, którym obdarzają swojego społecznika mieszkańcy Osiedla.

St. sierżant Czesław Łakota.

Pierwszy na miejscu przestępstwa

Kto? Oczywiście technik dochodzeniowy. Jest nim w nowohuckiej Komendzie **Mieczysław Kolarski.** Żmudna to praca — szukanie śladów i zabezpieczenie ich. Z powieści kryminalnych choćby wiemy, że ślady to zarówno i odciski palców jak i butów, plamy, krew, włókno, strzępki materiału, niedopałki papierosów. Więc Mieczysław Kolarski musi być do dyspozycji o każdej porze, by wyruszyć ze swym warsztatem pracy — walizką śledczą — na miejsce przestępstwa.

Zbrodni doskonałej nie ma — zawsze zostają jakieś ślady. Rzecz — w znalezieniu ich. I myśleniu. Trzeba przecież wysnuwać wnioski na podstawie techniki działania sprawców. Dopiero wtedy wyłania się obraz, można odtworzyć sytuację.

W pracy technika dochodzeniowego nie ma miejsca na tzw. nos. Intuicja — owszem, ale tylko jako rozszerzenie naukowych metod badania. A ślady mogą się przydać nawet po kilku latach. Tak, jak to zdarzyło się niedawno, z ustaleniem sprawcy kilkunastu włamań sprzed lat. Ślady linii papilarnych wskazały na sprawcę nie tylko włamania, przy którym go złapano, ale i tych poprzednich — właśnie sprzed kilku lat.

Technik dochodzeniowy Mieczysław Kolarski.

SPORT

17 bm. przedzjazdowe zebranie sportowców Hutnika

W sekcjach sportowych Hutnika — o czym już informowaliśmy — trwa przedzjazdowa dyskusja. Zawodnicy, działacze, trenerzy i instruktorzy zgłaszają wnioski, zmierzające do usprawnienia pracy klubu na wszystkich odcinkach. Podsumowaniu pierwszego etapu dyskusji poświęcone będzie ogólne zebranie członków klubu — działaczy, zawodników, trenerów i instruktorów oraz pracowników administracyjnych, które odbędzie się w czwartek, 17 bm., o godzinie 18.00 w świetlicy klubu.

Międzynarodowe zawody żużlowe

Po bardzo długiej przerwie, znów oglądać będziemy na torze Wandy zawody żużlowej. W niedzielę dojdzie tu bowiem do międzynarodowego spotkania pomiędzy reprezentacją ADMV NRD (odpowiednik naszego PZMot) a zespołem Śląska Świętochłowice, wzmocnionym paroma zawodnikami Unii Tarnów.

W drużynie NRD zobaczymy kilku żużlowców znanych na szerszym forum. M. in. wystąpią: **Hehlert, Dinse, Biilau, Tentzlaff,** Karol i Peter **Martensowie.**

W zespole Śląska magnesem dla publiczności będzie niewątpliwie występ mistrza Europy **Pawła Waloszka.** Obok niego jeździć będzie Wiktor **Waloszek, Mucha, Foltyn, Brabański,** a także z Unii Tarnów — **Cherabik** i **Tanaś.**

Początek spotkania w niedzielę o godz. 15.00.

Kolejne punkty piłkarek Wandy

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczy drużyna piłki ręcznej Wandy, uczestnicząca w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. W ub. tygodniu nowohucianki odniosły dwa zwycięstwa na wyjazdach, wygrywając z MKS w Tarnowie 15:8 (7:3) i z MKS Bochnia 22:10 (9:2).

W tym tygodniu zespół Wandy wystąpi dwukrotnie na własnym boisku. W sobotę, 12 bm. o godz. 16.30 mecz Wanda — Tęcza Kraśnik, a w niedzielę, 13 bm. o godz. 10.00 Wanda — MKS Poniatowa.

W II lidze i w lidze międzywojewódzkiej

W meczach o mistrzostwo II ligi, rozegranych na Śląsku, zespół tenisa stołowego Wandy doznał dwu porażek. Nowohucianie przegrali z ROW Rybnik 1:6 i z Siemianowiczanką 3:6.

Nie powiodło się również rezerwowej drużynie Hutnika, która przegrała dwa spotkania o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej — z Górnikiem w Wodzisławiu 2:6 i ze Stalą w Cieszynie również 2:6. W Wodzisławiu punkty dla Hutnika Ib zdobyli Adam i Kazimierz Lendowie a w Cieszynie Adam Lenda i Krzykalski.

List Czytelnika

W sprawie piłkarskiej spartakiady

Nasz Czytelnik Tomasz Słysz pisze do nas m. in.:

Piszę do Was w sprawie może i błahej, ale wydaje mi się, że i takie sprawy się liczą. Chodzi mi o rozgrywki piłki nożnej w ramach Spartakiady Huty im. Lenina. To fakt, że rozgrywki te straciły dużo na atrakcyjności, że mają ich niektórzy — można powiedzieć — powyżej uszu, że nie są już magnesem dla starszych panów z brzuszkiem a cóż dopiero dla młodzieży. Powodów braku zainteresowania jest wiele. Chociażby zwalnianie pracowników, biorących udział w rozgrywkach na te dwie godziny. Nie mówię, żeby zwalniać kilkanaście osób, ale tych dwu względnie trzech ludzi, którzy akurat pracują na zmianę popołudniową.

Te mecze rozpoczęły się ładnych parę lat temu. Dawniej grano naprawdę dla przyjemności, było dużo bieganiny, śmiechu ale nie było złośliwych jauli. Teraz choć nadal gra się o przysłowiową czapkę gruszek, gra jest ostra a nawet brutalna. Był nawet wypadek, że jednemu podtatusiałemu panu wybito na meczu przednie zęby.

Ale nie o tym chciałem pisać. Charakter tych rozgrywek zmienił się również w tym sensie, że dziś w drużynach wydziałowych grają byli zawodnicy z prawdziwego zdarzenia, nawet ligowcy. Przykłady? Pudrzyński, Koleszko, Czepczyk z Walcowni Gorącej, Szydło z Walcowni Drobnej i inni. W naszej drużynie Dyrekcji Technicznej, która wraz z wyżej wymienionymi gra w II lidze — nikt albo prawie nikt nie grał nigdy w prawdziwej drużynie piłkarskiej. Jasne, że nie mamy z nimi żadnych szans. Kierownictwo, widząc nasze wyniki, tym bardziej niechętnie zwalnia na mecze, twierdząc, że nie ma sensu i potrzeby. A przecież nie o żadną „potrzebę" tu chodzi, mamy przecież grać dla rozrywki, dla zdrowia.

Druga sprawa to boisko. Wędrowaliśmy po różnych boiskach. Ostatnio rozgrywki przeniesiono do Grębałowa. W rezultacie nikt tam nie chce jeździć, bo daleko od tramwaju a czasu w nadmiarze nikt nie ma. Mnie powierzono zaszczytną funkcję opiekuna drużyny. Polega to na tym, że dostałem na osobistą odpowiedzialność sprzęt, jeżdżę z nim od wiosny i bardzo często nie zjawia się nikt ani z mojej drużyny ani z drużyny przeciwnika. Walkower obustronny. Jedyna korzyść jaką z tego mam, to fakt, że wraz z bratem, który pomaga mi wozić sprzęt, pokopię sobie trochę w piłkę. Ale przecież mógłbym to robić na boisku Hutnika, które mam prawie „pod nosem".

Od Red.: Ten nieco gorzki list naszego Czytelnika przekazujemy pod rozwagę organizatorów Spartakiady.

Mecz z Zawiszą przełożony

W nadchodzącą niedzielę drużyny drugoligowe rozegrają normalną kolejkę spotkań mistrzowskich. Nie dojdzie tylko do skutku, spotkanie Hutnika z Zawiszą, które zostało na wniosek KOZPN, przełożone przez PZPN na 20 bm. Tak więc piłkarze Hutnika będą pauzować. Przerwa ta nie jest korzystna dla drużyny, gdyż może przyczynić się do rozluźnienia koncentracji i wybić z uderzenia.

Tymczasem piłkarze Hutnika sprawili nam kolejną miłą niespodziankę, remisując na Ludwinowie z Garbarnią 1:1. Wprawdzie sam mecz nie należał do ładnych, a niektórzy zawodnicy Hutnika nie osiągnęli formy z poprzednich występów — to tym niemniej z postawy drużyny, jako całości i końcowego wyniku, trzeba być zadowolonym. Wiadomym jest, że spotkania z lokalnymi rywalami, nacechowane są dodatkową dozą nerwowości i nieustępliwej walki. Tak było i na boisku Garbarni.

W Hutniku słabiej niż w ostatnich spotkaniach, wypadli przede wszystkim środkowi obrońcy, którzy źle się czuli na śliskim boisku. Słabiej niż normalnie wypadł również Szewczyk i Kowalczyk, którzy nie potrafili się dostroić do bardzo dobrze grającego Ankusa. Właśnie słabsza postawa pomocników Hutnika, zarzutowała na grę napastników, gdyż za bardzo kurczowo trzymali się oni tyłów i nie potrafili się w odpowiednim momencie włączyć do poczynań ofensywnych. Stąd akcje Hutnika prowadzone były z reguły indywidualnie, ponieważ napastnicy nie mieli z kim wymienić piłek. Wydaje się, że gdyby zawodnicy Hutnika bardziej uwierzyli w swoje siły — to prawdopodobnie, mecz zakończyłby się ich pełnym sukcesem. Najlepszy dowód tego, mieliśmy w ostatnim kwadransie pierwszej części spotkania, kiedy to Hutnik natarł zdecydowanie i zamknął Garbarnię na jej połowie. Efektem tej przewagi, była wyrównująca bramka, zdobyta przez Kowalczyka. Szkoda, że bramka ta uzyskana została tuż przed przerwą i zabrakło czasu, ażeby rytm ten utrzymać dłużej.

Bardzo przyjemną niespodziankę sprawili również juniorzy Hutnika, którzy wygrali międzynarodowy turniej, zorganizowany przez GTS Wisła, z okazji XXIV rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej, zdobywając puchar Komendanta Wojewódzkiego MO. Juniorzy Hutnika wygrali z Dynamem Drezno 2:1 i MKS Krakus 1:0, oraz zremisowali z Wisłą 0:0. Obsada turnieju była bardzo silna, a zwłaszcza drużyna niemiecka reprezentowała bardzo dobry poziom. Tym większy więc sukces młodych piłkarzy Hutnika Do najbardziej wyróżniających się zawodników Hutnika należeli: **Nowak, Mars i Ząbek** — chociaż i pozostali nie zawiedli.

J. C.

Hutnik — Spójnia 4:6
Ursus 6:2

Jak można się było domyślać Hutnikowi nie udało się odebrać punktu warszawskiej Spójni — drużynie 14-krotnego mistrza Polski w tenisie stołowym. Nowohucianie przegrali 4:6 po bardzo zaciętym i wyrównanym pojedynku. Pełny sukces w tym spotkaniu odniósł **Józef Pełek** który wygrał z całą trójką przeciwników — z Kusińskim z Kowalskim i z Baranowskim. Gdyby **Chajdecki** powtórzył ten wynik — wzdycha kierownik sekcji mgr inż. B. Hermanowski — to mecz możnaby wygrać. Ale Chajdecki wygrał tylko jedną partię — z Baranowskim, który nawiasem mówiąc, był chyba najlepszym zawodnikiem w zespole warszawskim. W mikście para B. Ratzko — Chajdecki „urwała" tylko seta mikstowi warszawskiemu.

W drugim meczu Hutnik pokonał beniaminka ligowego RKS Ursus 6:2. Punkty zdobyli: **Ratzko,** mikst **Ratzko—Chajdecki, Pełek, Chajdecki** po 1, oraz **Kij** dwa. Trzeba jednak dodać, że Kij nie spotkał się z najsilniejszym zawodnikiem Ursusa. (Jak wiadomo, mecze w lidze tenisa stołowego kończą się w momencie, gdy jeden z zespołów uzyska 6 punktów, a tym samym zapewni sobie zwycięstwo. Maksymalnie jest bowiem do podziału 11 punktów — 9 w singlach męskich, po jednym w singlu kobiet i w mikście. A więc 6 punktów gwarantuje zwycięstwo.)

Sparta gra w Warszawie

Finałowe zawody o Puchar CRZZ w koszykówce z udziałem koszykarzy Sparty Nowa Huta odbywają się w Warszawie. Starania nowohucian o powierzenie im organizacji finałów, nie przyniosły pozytywnego rezultatu. W finale warszawskim obok Sparty grają: Baildon Katowice, Lech Poznań i Zastal Zielona Góra.

Dobry boks w hali Garaży

W środę 9 bm., bokserzy Hutnika wyjechali na obóz szkoleniowo-kondycyjny do Jeleniej Góry. Przebywać tam będą do 26 bm. i pod okiem swego trenera Bronisława **Olejniczaka** szlifować formę przed drugą fazą mistrzostw I ligi.

W ub. sobotę w hali Garaży oglądaliśmy interesujący mecz bokserski. Zespół złożony z zawodników Hutnika i Wisły pokonał drużynę Cottbus z NRD 14:6. Spośród zawodników Hutnika po 2 punkty zdobyli: **Karyś** (wygrał z Kirstenem), **Monica** (pokonał Brendla), **Skałka** zwyciężył Hamela), **Żuk** (wygrał z Schefflerem). **Jedynie Rogala uległ Blumowi.**

—o—

W lidze okręgowej rezerwa Hutnika pokonała rezerwę oświęcimskiej Unii 11:9. Po dwa punkty zdobyli: **Woźniak, Michalik, Gajewski, Żuk i Biel.** Jeden punkt zdobył **Druels** w remisowym pojedynku z Bandą.

JESIEŃ W PUSZCZY

27 października br. w ośrodku wypoczynkowym HiL w Niepołomicach odbędzie się Zlot Turystów Huty im. Lenina „Jesień w Puszczy", organizowany przez KKKFiT, KTP, PTTK, Klub Młodego Turysty ZMS pod patronatem Rady Zakładowej Kombinatu.

Program zlotu przewiduje wiele niespodzianek. Trasy wędrówki wiodą m. in. z Kocmyrzowa przez Kościelniki — Cło do Niepołomic, z Staniątek przez Kozie Górki oraz z Niepołomic przez Kopiec Grunwaldzki i Kozie Górki na metę w Puszczy (Ośrodek HiL).

Z zawodów strzeleckich w dzielnicy

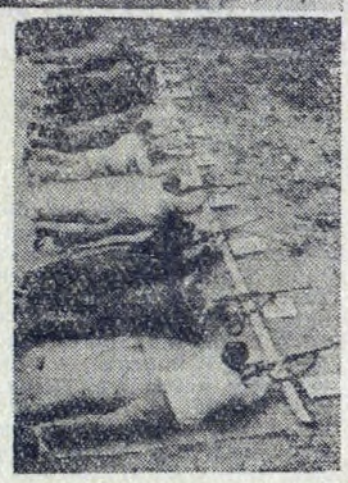

W ub. niedzielę odbyły się na strzelnicy w rejonie b. lotniska w Czyżynach II dzielnicowe zawody strzeleckie. Odbywały się one w ramach obchodów 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, a nagrodą był puchar szefa DSW w Nowej Hucie (w kategorii seniorów) oraz puchar Zarz. Fabrycznego LOK w HiL (w kategorii juniorów).

I miejsce w konkurencji kbks 7a zajęła drużyna seniorów z Wydz. P-64 HiL. Jej wynik — 216 punktów. II miejsce zajęła drużyna ZD LOK. W kategorii juniorów I miejsce zajęła drużyna Technikum Elektrycznego. Zdobyła ona puchar. Zwycięskim drużynom wręczono cenne nagrody ufundowane przez LOK oraz Spółdzielnię „Aktywizacja", która patronowała zawodom.

Duże uznanie za sprawne przeprowadzenie zawodów, co nastręczało szczególne trudności ze względu na niepogodę, należy się Dzielnicowemu Zarządowi LOK w Nowej Hucie.

Na zdjęciach: strzelanie do tarcz i zwycięska drużyna odbiera puchar z rąk szefa sztabu DSW płk P. Czepity. Puchar otrzymują: R. Krasowski, J. Piętak i T. Kierowski.

Tekst i zdjęcia: J. Brożek

Decyduje asortyment produkcji

(Dokończenie ze str. 2)

stkich asortymentach wyrobów. Nie wykonała bowiem zadań eksportowych załoga Walcowni Gorącej Blach (uzyskała 98,1 proc. planu), załoga Ocynowni Elektrolitycznej Blach (95,2 proc. planu) oraz załoga Walcowni Drobnych Profili (98,8 proc. planu). Niedobory te powinny być jak najszybciej zlikwidowane, tym bardziej, że naszą hutę czekają w IV kwartale br. dodatkowe zadania eksportowe. Obejmą one niektóre dostawy niezrealizowane przez zakłady tzw. starego hutnictwa.

W IV KWARTALE ZADANIA SĄ TRUDNE, ALE MOŻLIWE DO PRZEKROCZENIA

W ostatnich miesiącach br. plan naszej huty nie jest szczególnie napięty,jakkolwiek na pewno jest niełatwy i wymaga dużej mobilizacji od załogi. **Najważniejsze jest to, że są warunki do dobrej i rytmicznej pracy, mamy bowiem dobre zabezpieczenie we wsad.** Wszystko zależy od ambicji i bojowości załóg. Walka toczyć się będzie o maksymalne przekroczenie zadań, o uzyskanie jak najlepszych wyników produkcyjnych i gospodarczych. Główny kierunek natarcia, to asortymentowe wykonanie planów, pełna realizacja zamówień, terminowe wykonanie wszystkich dostaw eksportowych. No i rzecz bodaj najważniejsza: troska o jakość.

Pamiętajmy, że od całej załogi huty, od wszystkich wydziałów, zależy uzyskanie dodatkowej produkcji, której wartość powinna być taka, aby zdołała w pełni zrównoważyć zaistniałe przekroczenia funduszu płac.

(jd)

Na szlakach Rajdu Stalowników

28 i 29 września odbył się w Beskidzie Żywieckim III Zlot Stalowników HiL, w którym uczestniczyło ponad 180 hutników i członków ich rodzin. Wielu stalowników po raz pierwszy brało udział w tego rodzaju imprezie turystycznej, dzięki której poznali szereg miejscowości słynących z malowniczych krajobrazów m. in. Żywiec oraz zaporę w Porąbce i Tresnej.

Po przybyciu do Korbielowa niepostrzeżenie zapadł zmierzch. Zza zbocza gór, królujących nad okolicą na wygwieżdżone niebo wytoczył się księżyc. Wokół wysokiej sterty chrustu zebrali się licznie turyści z HiL i miejscowa ludność, którą w imieniu organizatorów Zlotu serdecznie powitał **Zbigniew Ferczyk.** Rozpalenia ogniska dokonali wytapiacze, w asyście najmłodszego turysty, który niósł emblemat z napisem „III Zlot Stalowników HiL".

Wysoko ponad wysmukłe świerki wytrysły roje iskier. Daleko ku górom popłynęły rzewne pieśni i skoczne melodie wygrywane przez szkolną kapelę ludową. Młodzież ochoczo ruszyła w tany, wywijając zamaszyście polkę i oberka.

Przy ognisku zorganizowano też zgaduj-zgadulę, tematycznie związaną z problematyką turystyczną, którą prowadził z dużą swadą i werwą **Marian Popek,** a w jury zasiadał kierownik Wydziału Stalowni Konwertorowo-Tlenowej mgr inż. **Jerzy Grzyb.** Hucznymi brawami nagradzano występy grupy wokalnej pn. „Po co to?", która miała w programie bogaty zestaw piosenek żołnierskich.

Po nocy spędzonej w schronisku oraz w domkach campingowych grupa turystów o szerokiej rozpiętości wieku wyruszyła na trasę, prowadzącą na Pilsko.

III Zlot Stalowników można uznać za udaną imprezę, chociaż były też niedociągnięcia. Większość uczestników ubrana była w odświętne garnitury i balowe suknie. Nie pasowały do ich strojów czerwone chusty rajdowe i pamiątkowe plakietki. Obowiązkiem każdego turysty winno być również przejście wytyczonego szlaku, na końcu którego odbyć się powinno uroczyste zakończenie imprezy. Zdarzały się też wybryki niektórych uczestników, nielicujące z dobrym imieniem turysty-hutnika, wyrażające się w wypiciu nadmiernej ilości trunków.

„Diamentowe gody" filatelistyki polskiej

Kraków jest od kilku dni miejscem centralnych obchodów 75-lecia polskiego ruchu filatelistycznego. Rolę gospodarza ogólnopolskich uroczystości wyznaczono Krakowowi ze zrozumiałych względów: stanowi on kolebkę filatelistyki polskiej; tutaj bowiem powstała pierwsza polska organizacja filatelistyczna — Klub Filatelistów — w 1893 r. Od tego czasu ruch rozwija się w Krakowie nieustannie i niezwykle dynamicznie, zwłaszcza w Polsce Ludowej, w której rozwinął się w szeroki ruch kulturalno-społeczny.

Obecnie Polski Związek Filatelistów liczy dziesiątki tysięcy członków, prowadząc szeroką działalność w zakładach pracy, szkołach, miastach i osiedlach, rozwijając m. in. ożywioną pracę w Nowej Hucie, organizując wystawy i pokazy filatelistyczne, spotkania, odczyty i pogadanki, przygotowując wydawnictwa i pamiątki filatelistyczne, przyciągając coraz szersze kręgi, zwłaszcza młodzieży, do kół PZF.

Podsumowaniem bogatego dorobku ruchu filatelistycznego i nakreśleniu zadań na przyszłość, są obchody 75-lecia, nad którymi protektorat objął w Krakowie I sekretarz KW PZPR tow. **Czesław Domagała.** W centralnych uroczystościach wzięli udział minister łączności **Zygmunt Moskwa,** sekretarz KW PZPR **Andrzej Kozanecki,** przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa **Zbigniew Skolicki,** z-ca przewodniczącego Prezydium WRN **Józef Łoś,** przewodniczący Komitetu Jubileuszowego 75-lecia Ruchu Filatelistycznego w Krakowie **Lucjan Piekarz** oraz liczni działacze polskiego ruchu filatelistycznego. Na obchody przybyły delegacje z bratnich krajów socjalistycznych: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR.

W dniu 5 bm. otwarta została w Pałacu Sztuki, Pawilonie Wystaw Artystycznych i Muzeum Historycznym m. Krakowa X Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna „75 lat filatelistyki polskiej — Kraków 68", pierwsza w Krakowie oficjalna wystawa o zasięgu ogólnokrajowym, jedna z największych wystaw filatelistycznych tego rodzaju. Ekspozycja zawiera ponad 500 zbiorów wystawców z całego kraju.

Wystawa krakowska jest niewątpliwie przeglądem najcenniejszych kolekcji i dorobku współczesnego pokolenia filatelistów polskich. Otwarta będzie do 19 bm. warto skorzystać z okazji, aby zobaczyć najpiękniejsze polskie zbiory filatelistyczne.

Głównym punktem centralnych uroczystości filatelistycznych w dniu 5 bm. była ogólnokrajowa akademia z udziałem ponad 900 członków i działaczy PZF, zorganizowana w Teatrze im. J. Słowackiego. Po przemówieniu ministra łączności Zygmunta Moskwy odczytany został apel młodzieży kół filatelistycznych ziemi krakowskiej do młodzieży całej Polski, wzywający do godnego uczczenia 25-lecia Polski Ludowej, poprzez rozwinięcie szerokiej i masowej działalności, związanej w swoich treściach z socjalistycznymi przeobrażeniami w naszym kraju, takiej, jak tworzenie zbiorów filatelistycznych ukazujących dorobek Polski Ludowej, organizowanie wystaw i pokazów upowszechniających wiedzę o współczesnej Polsce, budującej socjalizm, organizowanie akcji spotkań, odczytów i wieczornic oraz pamiątek filatelistycznych, propagujących osiągnięcia naszego kraju w okresie władzy ludowej.

W dniu 6 bm. odbyło się w Krakowie VII Plenum Zarządu Głównego PZF, którego uczestnicy wystosowali list do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki.

Należy nadmienić, że z okazji 75-lecia ruchu filatelistycznego ukazało się wiele pamiątek, a wśród nich monografia historyczna pt. „Krakowski ruch filatelistyczny 1893—1968", medale, znaczki pocztowe, nalepki propagandowe, kasowniki pocztowe itp. Warto zaznaczyć, że jedna z pięknie wydanych nalepek propagandowych zawiera widok Huty im. Lenina i pomnik Lenina w Poroninie na tle Tatr.

(lp)

Nowohuccy harcerze noszą imię „ZMP"

Ostatnia sobota i niedziela wejdą niewątpliwie do historii nowohuckiego harcerstwa. Zresztą nie tylko harcerstwa. Akt nadania hufcowi ZHP Kraków — Nowa Huta imienia Związku Młodzieży Polskiej był świętem całej młodzieży. Był to akt historyczny o dużym znaczeniu społecznym i politycznym. Pisaliśmy już swego czasu, iż nie przypadkowo na bohatera i imiennika swojego hufca harcerze z Nowej Huty wybrali ZMP. Przecież to junacy SP i młodzież ZMP-owska wznosiła pierwsze obiekty zarówno miasta Nowa Huta jak i kombinatu metalurgicznego. To oni budowali fundamenty pod dzisiejsze domy na osiedlach A-1, A-0, a także pod Wielkie Piece, Stalownię, Zakład Koksochemiczny i inne ważne obiekty produkcyjne naszego kombinatu. Nic też dziwnego, że uroczystości związane z nadaniem imienia nabrały charakteru ogólnopolskiego. Przyjechali więc na nie przedstawiciele wszystkich chorągwi ZHP z całego kraju a wśród nich wielu byłych działaczy i członków ZMP. Nie trudno więc było znaleźć wspólny język i nucić jak dawniej... pieśni masowe, które towarzyszyły pokoleniu ZMP.

Uroczystości rozpoczęły się od oficjalnego nadania odznaczeń wyróżnionym działaczom harcerskim i społecznym za zasługi dla ZHP. Ceremonia ta miała miejsce na sympozjum poświęconym omówieniu działalności ZMP w budowie dzielnicy i huty. Odznaczenia „Za Zasługi dla ZHP" otrzymali: hm. **Stanisława Dutka** — komendantka hufca N. Huta, hm. **Franciszek Boruta** — z-ca komendanta hufca, hm. **Adam Fijoł** — członek komendy hufca, hm. **Walerian Wołukanis** — członek rady hufca, hm. **Władysław Różyło** — członek rady hufca, hm. **Zenon Morawiec** — członek rady hufca. Aktu dekoracji dokonał Naczelnik Głównej Kwatery ZHP hm. **Wiktor Kinecki.** Kilku zasłużonych działaczy otrzymało — z rąk przewodniczącego DRN tow. **S. Cichockiego** — odznaki „Budowniczego Nowej Huty". Są to: hm. **Aleksandra Hryniewiecka** — opiekun drużyn zuchowych w szkole nr 81, phm. **Renata Wiśniewska** — komendant Szczepu Słonecznego Wzgórza ze szkoły nr 98, phm. **Stefan Orent** — komendant Szczepu Kolorowego ze szkoły Nr 103 i phm. **Stefan Baran** — komendant Szczepu Czerwone Węże ze szkoły nr 99.

Odznaki za zasługi dla ruchu przyjaciół harcerstwa wręczone zostały:

Tow. **J. Brońkowi** — sekretarzowi KD PZPR i tow. **Z. Cichockiemu** — sekretarzowi KZ ZPT Czyżyny.

Dekoracja odznaczonych była podniosłym momentem w sympozjum. Roboczą jego część wypełniły referaty: **Jerzego Majki** z GK ZHP oraz **Z. Cichockiego** i **Ireneusza Szparniaka** z Nowej Huty, a także dyskusja. Zabierali w niej głos znani działacze młodzieżowi i polityczni: **Piotr Ożański, Henryk Wartalski, Włodzimierz Rąpała, Franciszek Boruta, A. Hryniewiecka,** tow. **Żeber.** Zabrali również głos sekretarz KW tow. **A. Kozanecki** i naczelnik ZHP tow. **W. Kinecki.** Mówcy, a zwłaszcza tow. Kozanecki zwrócił uwagę na konieczność kontynuowania dobrych tradycji ZMP w pracy organizacyjnej i wychowawczej jaką prowadzi ZHP.

Sympozjum pozwoliło biorącej w nim młodzieży spojrzeć na tamtą kartę historii ruchu młodzieżowego i skonfrontować ją z dzisiejszą działalnością.

Następnym ważnym akcentem uroczystości było otwarcie wystawy w ZDK HiL. Wystawa obrazuje w postaci zdjęć i innych materiałów niełatwą pracę i życie tamtych tzn. ZMP-skich lat na terenie Nowej Huty. Zgromadzeni na otwarciu wystawy z dużym zainteresowaniem oglądali eksponowane na niej materiały, które w ciągu tych niespełna **20 lat nabrały już wartości** historycznej.

Sobota — 5 bm. zakończyła się spotkaniem z byłymi działaczami ZMP w kasynie HiL, gdzie obok wspomnień dominowała w pierwszym rzędzie wspólna ZMP-owska pieśń.

Oczywiście najbardziej podniosłymi były uroczystości, które się odbyły 6 bm. na Placu Dni Młodości i defilada harcerska.

Nadanie imienia ZMP, wręczenie sztandaru nowohuckiemu hufcowi i przemówienie sekretarza **A. Kozaneckiego,** to główne akcenty tej uroczystości, które ilustrują nasze zdjęcia (na str. 8). Odczytano też list I sekretarza KW PZPR tow. **Czesława Domagały** do nowohuckich harcerzy, który zamieszczamy obok.

Trzeba powiedzieć, że były to wzruszające chwile, zwłaszcza harcerskie przyrzeczenie na nowo otrzymany sztandar. Wspaniale też — mimo nie najlepszej pogody — wypadła harcerska defilada. Przed trybuną ustawioną tradycyjnie już w Alei Róż — przemaszerowały wszystkie hufce krakowskie i oczywiście — najokazalej się prezentujący nasz — hufiec. Defiladę odbierali przedstawiciele kierownictwa KW i KD partii i ZHP oraz działacze partyjni i młodzieżowi z Nowej Huty.

W godzinach popołudniowych odbyły się występy zespołów harcerskich i tradycyjne ognisko. Do późnego wieczora rozbrzmiewały przy nich harcerskie piosenki i melodie. One też zakończyły trwające dwa dni uroczystości. Nowohuccy harcerze powrócili do swoich domów i szkół, by z otrzymanym imieniem swego bohatera — ZMP — brać żywy udział w codziennej pracy drużyn.

Na zakończenie warto podkreślić bardzo dobre przygotowanie pod względem organizacyjnym całej imprezy co sprawiło, że uroczystości przebiegły bez zakłóceń. Jest to chyba dobry znak świadczący o prężności liczącego ponad 6.000 zuchów i harcerzy hufca ZHP.

J.Z.

I sekretarz KW tow. Cz. Domagała do zuchów i harcerzy Nowej Huty

DRODZY MŁODZI PRZYJACIELE!

W tak ważnym dla naszego kraju okresie przygotowań do V Zjazdu Partii, do obchodów 25-lecia powstania Polski Ludowej Wasz harcerski hufiec otrzymuje imię Związku Młodzieży Polskiej — organizacji, która w okresie odbudowy i socjalistycznej industrializacji naszego kraju porwała do czynu setki tysięcy dziewcząt i chłopców. W Nowej Hucie ZMP-owcy stawiali mury pierwszych osiedli, bili rekordy wydajności pracy i poświęcenia. Do dziś w kombinacie im. Lenina i innych przedsiębiorstwach tej dzielnicy Krakowa pracują członkowie i działacze byłego ZMP. Wasz hufiec otrzymuje dziś sztandar i jego imię. Zasłużyliście sobie na to swą dobrą pracą i nauką. Życzę Wam, abyście ucząc się i pracując, wyrośli na mądrych, ideowych patriotów socjalistycznej Polski, na godnych następców Związku Młodzieży Polskiej. Życzę Wam, abyście coraz lepiej rozumieli otaczający Was świat i po harcersku, z entuzjazmem oraz rozsądkiem zmieniali go na lepszy. W myśl hasła zbliżającego się IV Zjazdu ZHP bądźcie zawsze gotowi „oddawać Polsce Ludowej serca, myśli i czyny".

Akt dekoracji odznaczeniami „Za zasługi dla ZHP"

NOWOHUCKA „CEPELIA" CIESZY SIĘ POWODZENIEM

Jedyny tego rodzaju sklep w Nowej Hucie, „Cepelia" przy Placu Centralnym cieszy się powodzeniem nawet w okresie letnim. Mieszkańcy dzielnicy interesują się zarówno meblami, jak i narzutami na tapczany, kilimami, materiałami dekoracyjnymi. Duży wybór wyrobów z ceramiki. Kto tam dawno nie był — proponujemy zaglądnąć...

—o—

Zawiadamia się, że są jeszcze miejsca w klasach instrumentów muzycznych: **gitary, mandoliny, akordeonu, skrzypiec i fortepianu.** W dalszym ciągu przyjmowane są wpisy na **rytmikę i balet w ZDK.**

—o—

Jednocześnie Zakładowy Dom Kultury zaprasza młodzież i dorosłych do udziału w pracy **amatorskich zespołów artystycznych,** jak np. Młodzieżowa Estrada Poetycka, Estrada Piosenki, Estrada Operowa i Zespół Tańca (balet).

Konieczne jest lepsze zabezpieczenie zakładu

(Dokończenie ze str. 1)

niem huty. Powołane zostają zespoły kontrolne w wydziałach, opracowuje się programy działania, odbywają się narady. Równocześnie też mocno postawiona została sprawa zachowywania tajemnicy służbowej i zabezpieczenia zakładu przed wstępem „nieproszonych gości", ale o tym innym razem.

(jd)

Towarzyskie spotkanie koszykarzy Hutnika ze Stalą Mielec

Koszykarze Hutnika rozegrają w niedzielę towarzyski mecz ze Stalą Mielec. Spotkanie odbędzie się w sali Hutnika w DMH o godzinie 17-tej.

„Młodzieżowcy — pomagajcie w prawidłowym zagospodarowaniu złomu metali".

Porady praktyczne

DO najsmaczniejszych grzybów należą te — które zostały przez nas samych zebrane. Okazją do grzybobrania mogą być np. niedzielne wycieczki organizowane przez zakłady pracy, spacery za miasto... w szczęśliwym położeniu są osoby spędzające jesienne urlopy w leśnych okolicach. — Ostatecznie, w sezonie zawsze można kupić świeże grzyby na targu.

Dodatnich zalet tych łatwo dostępnych przysmaków nie będziemy powtarzać, chcemy tylko zachęcić naszych czytelników do wypróbowania trzech mało znanych, ale znakomitych przepisów. A oto one: **Grzyby panierowane** — 1/2 kg zdrowych grzybów (borowiki, kozaki, maślaki po oczyszczeniu pokroić na około 1/2 cm plastry. Posolone i oprószone pieprzem maczamy w rozbitym jajku i obtaczamy w tartej bułce. Smażymy na rumiany kolor w maśle lub margarynie. Podaje się na patelni z ziemniakami i sałatką z pomidorów. **Rydze w śmietanie** — młode, jędrne rydze (czapeczki z krótko przyciętymi korzonkami), opłukane i osączone, układamy na patelni, solimy i oprószamy pieprzem — następnie smażymy z obu stron. Pięknie zrumienione rydze zalewamy 1/2 szklanki śmietany. Raz zagotować — nie mieszać! Podawać na patelni. **Podpieńki (opieńki) w śmietanie** — umyte i osączone czapeczki siekamy drobno i wkładamy do rondla — dodajemy dużą posiekaną cebulę. Po zupełnym wyparowaniu wydzielonej przez grzyby wody (uważać aby się nie przypaliły), dodajemy masło — dusimy dobrą chwilę. Uduszone podpieńki zalewamy szklanką śmietany zmieszanej z łyżeczką mąki — solimy i pieprzymy do smaku. Krótko gotujemy. Podajemy z ziemniakami.

—●—

Z poprutych starych swetrów można zrobić elegancką i modną kamizelkę. Reprodukowany powyżej wielobarwny model jest zrobiony prostym ściegiem składającym się z pionowych szerokich pasów (4 oczka prawe i 8 lewych). Całość jest wykończona jednobarwną, jasną lamówką — z tej samej wełny jest zrobiony zapinany na metalową klamerkę pasek.

Bogaty plon dyskusji przedzjazdowej w kole SEP „Elektromontażu"

Koło Stowarzyszenia Elektryków Polskich przy nowohuckim „Elektromontażu" powstało w 1956 r. Liczyło wówczas 15 członków. 12-letni dorobek koła pozwala go zaliczyć do najbardziej aktywnych na terenie Nowej Huty. Obecnie koło, kierowane przez inż. J. Holkę zrzesza 100 inżynierów i techników.

Z okazji V Zjazdu, 25-lecia PRL i zbliżającego się 50-lecia SEP — koło podjęło szereg zobowiązań. Zadeklarowano systematyczne wygłaszanie odczytów na temat struktury i działalności przedsiębiorstwa dla uczniów Technikum Elektrycznego, aby ich lepiej przygotować do przyszłej pracy zawodowej. Członkowie koła wykonają w czynie społecznym dokumentację oświetlenia elektrycznego przystani JOK i Yacht Clubu w Nowej Hucie oraz domu wczasowego w Muszynie. Wykonają także — dla Technikum Elektrycznego i „Elektromontażu" — dwa automatyczne rzutniki przeźroczy, które można będzie wykorzystać do popularyzacji wiedzy technicznej. Przepracują bezinteresownie 500 godzin przy wykonywaniu oświetlenia elektrycznego na trasie Kraków — Nowa Huta. W czynie społecznym zorganizują w przedsiębiorstwie Punkt Informacji Technicznej.

W zorganizowanej przez koło przedzjazdowej dyskusji padło szereg wniosków. Organizacja wyznacza sobie ambitne zadania. M. in.: działalność społeczno-wychowawczą i zawodową, zmierzającą do zapewnienia opieki stażystom, absolwentom średnich i wyższych szkół, zatrudnionym w przedsiębiorstwie. Inicjowanie spotkań kadry inżynieryjno-technicznej ze studentami AGH. Udostępnianie doświadczeń fachowych pracowników grupy rozruchowej — pracownikom użytkownika. Zorganizowanie — w ramach zjednoczenia — jednostki, produkującej seryjnie wyroby, które zostały zastosowane w wyniku realizacji projektów wynalazczych. Wystąpienie do władz nadrzędnych o wprowadzenie typowych projektów inwestycyjnych branży elektryczej w całym kraju. To jest zagadnienie szczególnie ważne, istnieje bowiem duża ilość projektów tej branży, opracowanych odmiennie dla różnych resortów a to utrudnia normalną działalność przedsiębiorstw elektromontażowych.

Wszystkie wnioski członków SEP zmierzają do tego aby koło miało większy niż dotąd udział w samorządzie robotniczym, aby miało wpływ na polepszanie organizacji produkcji, postęp techniczny, podnoszenie wiedzy fachowej inżynierów i techników. (n)

Październik — miesiącem oszczędzania

Miesiąc październik tradycyjnie już od lat obchodzony jest w Polsce pod hasłem **oszczędności.** Odbywa się z tej okazji szereg atrakcyjnych konkursów, na czele z popularnym konkursem 300, podsumowuje się działalność nad upowszechnianiem oszczędności, wytycza kierunki pracy na przyszłość. Jak jest z tym w Nowej Hucie? Czy możemy zaliczyć się do ludzi gospodarnych i oszczędnych?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że usługi PKO są na naszym terenie coraz bardziej popularne: nie do pomyślenia jest już dzisiaj rozsądne gospodarowanie własnym, czy rodzinnym budżetem, bez książeczki oszczędnościowej. Wiele świadczy o tym wskaźników, pozwólcie, że przytoczę tylko parę.

W Nowej Hucie wypada obecnie więcej niż jedna książeczka na mieszkańca, dokładnie 1,28. Średni wkład na książeczce PKO, wynosi 2656 zł, a więc więcej niż w skali krajowej. **Na każdego mieszkańca naszej dzielnicy przypada średni wkład w wysokości 3396 zł.** Aktualnie suma wkładów oszczędnościowych w II Oddziale PKO w N. Hucie wynosi 458 mln 466 tys. zł. Kwota ta złożona została na 172 582 książeczkach oszczędnościowych PKO, różnego zresztą rodzaju. Parę więc uwag: jakie formy oszczędzania cieszą się u nas największą popularnością.

Na pierwsze miejsce wysuwają się — pod względem ilości — książeczki zwykłe, obiegowe, oprocentowane w wysokości 3 proc. w skali rocznej. Jest ich 128,9 tys. i obejmują one niebagatelną kwotę 160,8 mln zł. Prawdziwą karierę zrobiły książeczki samochodowe, w Nowej Hucie niezwykle popularne. Jest ich ponad 12 tys., a suma wkładu, to 100,8 mln zł. Ostatniego dnia września tylu klientów cisnęło się do lokalu PKO w Nowej Hucie, właśnie z wpłatami na książeczki samochodowe, że placówka ta pracę mogła dopiero zakończyć o godzinie 21.30! **Dodajmy jeszcze i to, że Nowa Huta ma szczęście do kwartalnych losowań samochodów: w ciągu 3 ostatnich kwartałów w II Oddziale w N. Hucie wylosowanych zostało 90 samochodów osobowych.**

Mniejszą trochę popularnością cieszą się książeczki PKO z wkładami terminowymi, wyżej oprocentowanymi. Takich książeczek mamy 6160 na kwotę 108,7 mln zł. Dalsze miejsca zajmują książeczki mieszkaniowe (jest ich 8,9 tys. na kwotę 35,9 mln zł), książeczki tzw. turystyczne, premiowane wycieczkami bądź wczasami krajowymi i zagranicznymi (jest ich tylko 21), motocyklowe (160) i premiowane nagrodami pieniężnymi (jest ich 13,5 tys.). Osobno kilka słów poświęcić trzeba, jakże słabo rozpropagowanej w Nowej Hucie formie oszczędzania — systematycznego, wieloletniego. A jest to bardzo atrakcyjna forma, przynosząca oszczędzającym największe korzyści. **Stopa procentowa wynosi tutaj aż 6,3 proc.;** oszczędzającym dopisywane są wysokie premie za systematyczność wnoszenia wkładów. Zachęcamy więc każdego, kto zbiera pieniądze na jakiś określony cel (np. na samochód) i zbierać je będzie przez szereg lat: warto **założyć książeczkę specjalną, warto korzystać z dodatkowych przywilejów.** Czas leci szybko, a premie są naprawdę nie do pogardzenia.

A w ogóle o ogromnych korzyściach jakie przynosi posługiwanie się „portfelem świata pracy", tj. książeczką PKO, świadczą ogromne sumy odsetek dopisywanych corocznie. Wystarczy powiedzieć, że w tej chwili — mimo wezwań i monitów, czeka na dopisanie do książeczek PKO w Nowej Hucie kwota 5,1 mln zł. Klientom jakoś wcale się nie spieszy po te pieniądze.

Konkursy na Miesiąc Upowszechniania Oszczędności? Pierwszy to konkurs 300. Wystarczy wpłacić w październiku kwotę 300 zł lub jej wielokrotność i nie podjąć jej przez 3 miesiące, aby wziąć udział w losowaniu cennych nagród o łącznej wartości 2,7 mln zł. W tym 5 samochodów osobowych oraz 5200 bonów towarowych do realizacji w domach towarowych, bonów o wartości 5000, 2000, 1000, 500 i 300 zł. Drugi ciekawy konkurs przewidziany jest dla tych, którzy w październiku zdecydują się na podjęcie systematycznego, wieloletniego oszczędzania. Każda taka książeczka, bez specjalnego zgłaszania i ewidencjonowania, weźmie udział w losowaniu nagród pieniężnych. Ponadto przygotowany też został konkurs oszczędnościowy dla młodzieży szkolnej (szkolne kasy oszczędności), konkurs na najlepszą, najbardziej pomysłową dekorację sklepów oraz konkurs dla zakładowych radiowęzłów. **Celem każdego z nich jest popularyzacja idei oszczędzania.**

Poważny udział mają w tym ajencje zakładowe PKO, których już jest na terenie dzielnicy 86. Większość z tego, gdyż 56, to ajencje hutnicze, czynne w wydziałach kombinatu. Do najlepszych, najbardziej operatywnych zalicza się ajencję PKO w Dziale Finansowym, a następnie w Siłowni HiL.

(jd)

W KSIĘGARNIACH

WYBÓR LITERATURY Z DZIEDZINY NAUK SPOŁECZNYCH I AKTUALNEJ POLITYKI PARTII

J. Tomicki — „Norbert Barlicki 1880—1941. Działalność polityczna" — Biografia polityczna działacza polskiego ruchu socjalistycznego. Praca jest rozprawą doktorską autora.

PWN, cena 45 zł.

K. Przecławski — Miasto i wychowanie" — Praca dyskusyjna napisana z pozycji socjologa i z pozycji wychowawcy. Główny temat to odpowiedź na pytanie, czy wielkie miasto stwarza możliwości takiego rozwoju osobowości, jaki odpowiada stawianym przez nas ideałom w ustroju budującym socjalizm? W pracy jest rozważany problem konfliktu między wzrastającą tendencją do instytucjonalizacji wychowania a obserwowaną wśród dzieci i młodzieży tendencją do samorządności oraz konflikt między ideałem postawy twórczej a wzorami postaw konsumpcyjnych. Wnioski autora są oparte o obserwacje poczynione w Polsce i we Francji.

NK, cena 24 zł.

POGODA

Babie lato każe długo na siebie czekać. Pierwsza dekada października minęła pod znakiem niezwykle zmiennej pogody, przeważnie jednak chłodnej i deszczowej. Kilka razy wydawało się, że już, już zaczyna się złota, ciepła jesień, szybko jednak przekonywaliśmy się, że był to tylko krótkotrwały podmuch południa, po którym przychodziła z powrotem do głosu północ. Chłodne powietrze polarno-morskie napływa nad Polskę w wyniku cyrkulacji wokół niżów przemieszczających się z zachodu na wschód.

Czy można już mówić o zbliżaniu się babiego lata? Gdy piszemy te słowa, nie zanosi się na to, aby wspomniana wyżej sytuacja atmosferyczna miała ulec zmianie. Na razie więc musimy się liczyć z dalszą pogodą typu zmiennego, przy czym okresów pochmurnych z przelotnym deszczem będzie więcej niż okresów słonecznych. Temperatura początkowo będzie się wahać w granicach od 10 do 15 st., w nocy przeważnie kilka stopni powyżej 0, jedynie w wypadku dłuższych rozpogodzeń możliwe przymrozki. PROMYK

WYSTĘPY ZESPOŁU „NO TO CO" W NOWEJ HUCIE

19 bm. w Hali Sportowo-Widowiskowej HiL wystąpi znany zespół „No to co" z bogatym programem artystycznym. Początek koncertów: godz. 17 i 20.

1464 izby — w III kwartale

W III kwartale bież. roku, Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego przekazało do użytku mieszkańcom Nowej Huty i Krakowa 1464 izb mieszkalnych, w tym 678 na terenie naszej dzielnicy. Były to bloki w os. Bieńczyce Nowe. Ponadto załoga przedsiębiorstwa wykonała budynek socjalny dla Zakładów Mleczarskich w Krzesławicach, kilka obiektów otrzymali również najmłodsi mieszkańcy Nowej Huty. Są to szkoły: nr 433 w os. I-1 oraz nr 331 w os. H. (Bieńczyce Nowe). Na półtora roku przed terminem wykonano 2 sale gimnastyczne w budynku Liceum Ogólnokształcącego w os. Kolorowym.

Poważne zadania czekają załogę PBM w IV kwartale. W tym okresie, na terenie dzielnicy planuje się budowę 909 izb mieszkalnych, szereg izb przekazanych zostanie również w starym Krakowie. Z ważniejszych obiektów socjalnych wymienić należy pawilon handlowy w os. I-2 oraz budynek administracyjny dla Zakładów Mleczarskich.

Wszystko wskazuje na to, iż tegoroczny plan inwestycyjny PBM Nowa Huta wykonany zostanie z nadwyżką, co z pewnością wymagać będzie dużego wysiłku zarówno ze strony załogi przedsiębiorstwa, jak i jego kierownictwa. m

VI Przychodnia Obwodowa melduje:

Zobowiązania przedzjazdowe wykonane

Pod tym tytułem zorganizowano ostatnio na terenie VI Dzielnicowej Przychodni Obwodowej w Nowej Hucie imprezę, będącą podsumowaniem „białych niedziel", zorganizowanych dla uczczenia V Zjazdu Partii. W ramach czynów społecznych na cześć Zjazdu personel przychodni wziął udział w 5 niedzielnych wyjazdach, w miesiącach maju, czerwcu i wrześniu bież. roku do wsi Sidzina, gdzie łącznie przyjęto blisko 1800 pacjentów, w tym 600 dzieci.

W akcji brało udział 42 lekarzy. Na zaplanowane 400 godzin, przepracowano w podopiecznej wsi 1924 godziny. W wyniku badań i udzielania pomocy chorym stwierdzono najwięcej schorzeń narządu krążenia, następnie schorzenia przepuklinowe, reumatyczne i choroby oczu. Wśród najmłodszych mieszkańców wsi stwierdzono takie choroby jak: krzywica, biegunka, anemia i inne. Szereg kobiet poddanych zostało badaniom ginekologicznym.

Ponadto wygłoszono pogadanki na temat oświaty sanitarnej, z zakresu higieny osobistej, żywienia, walki z chorobami społecznymi, m. in. z alkoholizmem. Rozdzielano ulotki tematyczne, książki dla młodzieży, zorganizowano zgaduj-zgadulę.

O sprawach tych szczegółowo mówił kierownik VI Przychodni Obwodowej w Nowej Hucie dr **Zdzisław Szturc** na imprezie pt. „Zobowiązania przedzjazdowe wykonane" zorganizowanej przez POP, Radę Zakładową oraz kierownictwo VI Przychodni. W czasie spotkania kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium DRN dr **Jerzy Dziedzic** wręczył uczestnikom akcji dyplomy za pracę zawodową w realizacji czynu VI Przychodni dla V Zjazdu, w ramach „Białych niedziel" w Sidzinie.

76 dyplomów otrzymali lekarze i personel pomocniczy, kilka dyplomów przyznano przedsiębiorstwom, które pomogły w uzyskaniu środków transportu.

W części artystycznej imprezy wystąpił zespół Młodzieżowego Domu Kultury „Smarkule", wykonując miły „koncert życzeń" dla uczestników akcji. m

Kierownik Wydziału Zdrowia dr J. Dziedzic wręcza dyplom przewodniczącemu Rady Zakładowej — lek. med. J. Rosiewiczowi

Członkowie ekip lekarskich do Sidziny na imprezie w VI Dzielnicowej Przychodni Obwodowej, z okazji zakończenia tej akcji

Przed V Zjazdem Partii

Wnioski pracowników NZG

Na kilku zebraniach, zorganizowanych w Nowohuckich Zakładach Gastronomicznych załoga żywo dyskutowała nad tezami V Zjazdu. Na ostatnim z tego cyklu zebraniu wysunięto szereg istotnych wniosków.

Jednym z ważniejszych jest kontynuowanie prowadzonego od roku eksperymentu ekonomicznego. Efekty są widoczne, nastąpił wzrost zainteresowania i inicjatywy załóg. Prowadzenie eksperymentu w ciągu najbliższych kilku lat miałoby szczególne znaczenie; zrodziłoby wśród aktywu kierowniczego oraz pracowników zakładów poczucie stabilności i ciągłości poczynań.

Inny wniosek dotyczy wprowadzenia do eksploatacji nowych maszyn i urządzeń gastronomicznych szczególnie kombajnów wieloczynnościowych. W wielu zakładach maszyny i urządzenia są już bardzo zużyte, zakup nowych w dużym stopniu ułatwiłby pracę w NZG.

Wśród innych wniosków na uwagę zasługuje postulat, dotyczący zwiększenia samodzielności kierowników zakładów, zarówno w sprawach personelu, jak i remontu zakładu, maszyn, urządzeń, zakupów inwestycyjnych.

Postanowiono m. in. organizować raz w miesiącu dla pracowników NZG lektorat na temat sytuacji międzynarodowej ,a dla członków ZMS raz na kwartał odbywać się będą szkolenia ideowo-wychowawcze i polityczne. Powyższe wnioski, jak i szereg innych, zostały zatwierdzone przez zebranie POP, i przekazane będą do realizacji. m

Postęp w spółdzielczości

Omawiając na ostatniej sesji DRN rozwój spółdzielczości pracy na terenie Nowej Huty oraz perspektywy rozwoju, wiele uwagi poświęcono zagadnieniu postępu organizacyjno-technicznego. Obecnie spółdzielczość prowadzi na terenie Nowej Huty 83 zakłady usługowe oraz 21 zakładów produkcyjnych. Profil produkcji jest różnorodny, nastawiony zarówno na zaspokojenie rynku krajowego, jak i na eksport.

Aby sprostać wzrastającemu w bardzo szybkim stopniu społecznemu zapotrzebowaniu na usługi, a także popytowi na lepsze i tańsze wyroby, trzeba było na szerszą skalę wprowadzić do działalności postęp organizacyjno-techniczny w szeregu spółdzielniach w Nowej Hucie. Np. Sp-nia Pracy „Gromada" zorganizowała w Domu Rzemiosła „fabrykę usług". Ponadto prowadzona jest na szeroką skalę modernizacja zakładów ekspresowych, jak estetyczne urządzenia punktów usługowych, wysoki stopień mechanizacji czynności naprawczych itp. Wpływa to na skrócenie terminów i poprawę jakości usług.

Nie pozostaje w tyle spółdzielnia pracy „Sprawność", która wprowadziła specjalistyczne maszyny niemieckie, francuskie i japońskie; poważne sumy na te cele przeznacza spółdzielnia „Rzemiosło".

W dalszym rozwoju usług niewątpliwie duże znaczenie ma szkolenie nowych kadr. Największe w tym osiągnięcia ma Sp-nia Pracy „Uroda". Bardzo ważnym zagadnieniem jest, aby postęp organizacyjno-techniczny był widoczny nie tylko w niektórych spółdzielniach, lecz cechował wszystkie organizacje spółdzielcze. m

Komunikat Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik"

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik" w Nowej Hucie podaje do wiadomości, że projekty imiennych list przydziału mieszkań na rok 1969 są wywieszone w biurze Spółdzielni oraz w Dzielnicowej Radzie Narodowej Nowa Huta, od dnia 14. X. br. Pisemne uwagi do ustaleń zawartych w projektach list należy składać w sekretariacie Zarządu Spółdzielni pokój nr 5 w terminie do 27. X. 1968 roku.

Odwołania wniesione po 27. X. 68 r. nie będą rozpatrywane.

Podziękowanie rencistów

My emeryci i renciści Huty im. Lenina, będący wraz z członkami rodziny na wczasach wypoczynkowych w Ośrodku Wczasowym Huty im. Lenina Sromowce Niżne przesyłamy serdeczne podziękowanie za umożliwienie nam miłego wypoczynku: Dyrekcji, Radzie Robotniczej, Radzie Zakładowej Huty im. Lenina, Radzie Oddz. Emerytów i Rencistów HiL oraz personelowi Domu Wczasowego w Sromowcach Niżnych.

Konkursy VI Olimpiady Hotelowej

Jak już informowaliśmy, 1 października rozpoczęto kolejną, masową imprezę dla mieszkańców hoteli, jaką jest IV Olimpiada Kulturalna Hoteli Pracowniczych HiL. Składa się ona z 6 konkursów, zbliżonych w większości wypadków do konkursów ubiegłorocznych olimpiad.

Cel konkursu pt. „25 lat Ludowego Wojska Polskiego" to zwrócenie uwagi na problemy, związane z powstaniem i dziejami Wojska Polskiego. Z tej okazji w poszczególnych hotelach odbędą się eliminacje ćwierćfinałowe, a w połowie listopada przewidziane są rozgrywki półfinałowe w Ognisku Młodych ZDK HiL. Finał zgaduj zgaduli odbędzie się w grudniu, w Sali Teatralnej HiL. Imprezy połączone zostaną z częścią artystyczną.

W ramach konkursu oświatowego ,komisja oceniać będzie udział hotelu w imprezach, organizowanych przez ZDK HiL, w spektaklach teatralnych, filmowych, na wystawach itp. Brana będzie również pod uwagę ilość imprez oświatowych, urządzonych na terenie danego hotelu jak również — liczba uczestników.

Regulamin konkursu pn. „Nasze zainteresowania i inicjatywy" przewiduje powstanie różnego rodzaju sekcji np. klub miłośników książki, teatru, muzyki, kluby filmowe, fotograficzne itp. oraz amatorskich zespołów artystycznych.

Celem konkursu „Książka kształci i wychowuje" jest upowszechnienie czytelnictwa wśród mieszkańców hoteli pracowniczych. Chodzi tu zarówno o ilość czytelników zarejestrowanych w punkcie bibliotecznym swojego hotelu lub w bibliotekach Domu Kultury HiL, jak i organizowanie różnych form popularyzacji czytelnictwa, powstawanie klubów dobrej książki, organizację tematycznych imprez i wystaw.

Podniesienie estetyki pomieszczeń hotelowych, zaangażowanie mieszkańców hoteli w sprawy estetyki i czystości zarówno pokoi, jak i świetlic i innych pomieszczeń — to zadanie konkursu na najestetyczniejszy hotel pracowniczy HiL.

I wreszcie ostatni konkurs olimpiadowy nosi nazwę „Wieczorek u hutników". W ramach tego konkursu przewiduje się zorganizowanie conajmniej jednej imprezy, o charakterze rozrywkowym. Mogą to być wieczorki taneczne z programem artystycznym, imprezy estradowe, zgaduj — zgadule, wieczory muzyki poważnej, rozrywkowej, wieczory recytatorskie itp. m

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT od 7 do 12 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Winnetou" III część, prod. jugosłowiańskiej, dozw. od lat 11, od 14 do 20 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Przesuń się kochanie" produkcji USA, dozw. od lat 14.

ŚWIT Mała Sala od 9 do 12 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Westerplatte", prod. polskiej, dozw. od lat 14, od 13 do 15 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Skąpani w ogniu" produkcji polskiej, dozw. od lat 14, od 16 do 19 bm. godz. 14.45, 17 i 19.15 „Ogniomistrz Kaleń" produkcji polskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID od 9 do 13 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Księżniczka" produkcji szwedzkiej, dozw. od lat 18, od 14 do 18 bm. godz. 15.30, 18 i 20.30 „Synowie Katie Elder" produkcji USA, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID Mała Sala od 11 do 14 bm. 15, 17,15 i 19.30 „Czterej pancerni i pies" część I produkcji polskiej, dozw. od lat 7, od 15 do 18 bm. godz. 15 17.30 i 20 „Rzeka Czerwona" produkcji USA, dozw. od lat 14.

TEATR LUDOWY

12 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami", 13 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami", 14 bm. teatr nieczynny, 15 bm. godz. 17 „Róża", 16 bm godz. 19.15 „Kram z piosenkami" 17 i 18 bm. godz. 11 „Wyłowiony kufer" (bajka).

ZDK HiL UL. MAJAKOWSKIEGO 2

12 bm. godz. 18.30 — „Swobodny wiatr" koncert Estrady Operowej, 14 bm. godz. 18.30 — Inauguracja wieczorów muzycznych „Ignacy Paderewski — artysta i patriota", prowadzi mgr J. Kusiak, 16 bm. godz. 18.30 — Klub „Wolna Trybuna" — „Dywersja ideologiczna", prelekcja red. A. Stańka.

OGNISKO MŁODYCH — OS. MŁODOŚCI

15 bm. godz. 18.30 — „Problemy ideowego i patriotycznego wychowania młodzieży w świetle tez na V Zjazd PZPR", 18 bm. godz. 20 (w kinie „Sfinks") spotkanie Dyskusyjnego Klubu Filmowego, projekcja filmu „Matnia" Polańskiego.

DOM MŁODEGO HUTNIKA — OS. STALOWE

14 bm. godz. 18 — „Tragedia nad Gibraltarem" — o generale Sikorskim mówi O. Terlecki, 15 bm. godz. 19.30 — Projekcja filmów „Wrzesień 1939 — tak było" oraz Polska Kronika Filmowa, 17 bm. godz. 18 — „Wrażenia alpejskie" — prelekcja z przeźroczami M. Tarnowskiego.

TELEWIZJA OD 12 DO 18 BM.

SOBOTA

9.20 „Potem nastąpi cisza" — film. 10.55 Nauka o człowieku (kl. VIII). 15.55 „Zawsze z partią". 16.50 Wiadomości dziennika TV. 17.05 „Poligon". 17.50 XIX Igrzyska Olimpijskie — uroczystość otwarcia. 20.35 Monitor. 21.10 „Idzie żołnierz" — polska pieśń wojskowa — film TVP. 22.00 ok. Dziennik TV, wiad. sportowe. 22.40 „Potem nastąpi cisza" — film fab.

NIEDZIELA

9.00 „Przypominamy, radzimy". 9.15 „Stawka większa niż życie". 10.30 „Dylematy ludzi uczciwych". 11.00 Transmisja z uroczystości przekazania społeczeństwu Muzeum Czynu Partyzanckiego. 13.00 Wiadomości. 13.10 „Przemiany". 13.40 Dla dzieci. 14.35 „Pogadanki o języku". 14.50 „Śpiewające podwórko". 15.50 „Ukochany kraj, umiłowany kraj" — teleturniej. 16.40 Felieton telewizyjny. — 17.00 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. 17.30 Tele-Echo. 18.10 Estrada Literacka. 18.30 „Ludzie jednej budowy". 18.55 Z cyklu: wybitni aktorzy — Jan Kurnakowicz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV i Informator Olimpijski. 20.20 „Parada tańców i piosenek" — film. 21.35 XIX Igrzyska Olimpijskie.

PONIEDZIAŁEK

5.55 XIX Igrzyska Olimpijskie. 15.40 Politechnika TV 16.45 Wiadomości. 17.00 XIX Igrzyska Olimpijskie. 18.00 Dla dzieci. — 18.20 Kronika. 18.45 „Eureka". — 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV i Informator Olimpijski. — 20.10 Teatr Telewizji: „Nie jesteśmy aniołami". 21.10 Dziennik TV. 21.30 XIX Igrzyska Olimpijskie.

WTOREK

5.55 XIX Igrzyska Olimpijskie. 9.00 Język polski dla klas II Lic. 9.30 „Katastrofa" — film fab. 10.55 Język polski dla klas V — VI. 15.40 Politechnika TV. 16.45 Wiadomości. — 17.00 XIX Igrzyska Olimpijskie. 18.00 „Nie tylko dla pań". 18.20 TV Kurier Warszawski. 18.35 „7 milionów młodych". 18.50 Kino Filmów Amatorskich. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik Telewizyjny, Informator Olimpijski. — 20.10 „Technika na co dzień" — teleturniej. 20.45 „Angela" — film. 21.10 Dziennik TV. 21.30 XIX Igrzyska Olimpijskie.

ŚRODA

5.55 XIX Igrzyska Olimpijskie. 9.55 Fizyka dla klas VIII. 10.25 „Mam tu swój dom" — film fab. 11.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII. 15.00 Matematyka w szkole. 15.30 Politechnika TV. 16.30 Wiadomości. 16.45 XIX Igrzyska Olimpijskie. 18.15 Dla dzieci. 18.45 Kronika. 19.00 Samorząd robotniczy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV, Informator Olimpijski. 20.35 „Śpiewnik domowy". 21.10 Dziennik TV. 21.30 Eurowiz. XIX Igrzyska Olimpijskie.

CZWARTEK

5.55 XIX Igrzyska Olimpijskie. 10.40 „Cena odwagi" — film fab. 11.55 Język polski dla kl. VII — VIII. 15.40 Politechnika TV. 16.45 Wiadomości. 17.00 XIX Igrzyska Olimpijskie. 18.00 „Z kamerą po świecie". 18.15 „Przegląd muzyczny". 18.45 Trybuna Telewizyjna. 19.20 Dobranoc. — 19.30 Dziennik TV, Informator Olimpijski. 20.10 „Stawka większa niż życie". 21.05 Dziennik TV. 21.30 XIX Igrzyska Olimpijskie.

PIĄTEK

5.55 XIX Igrzyska Olimpijskie. 10.00 „Stawka większa niż życie". 10.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VII. 12.45 Zajęcia techniczne dla klas VIII. 15.40 Politechnika TV. 16.45 Wiadomości. 17.00 XIX Igrzyska Olimpijskie. 18.00 Dla dzieci: Hanna Januszewska „Jaworowe mosty". 18.15 Kronika. 18.30 Krakowski Przegląd Kulturalny. 18.45 Wszechnica TV. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV + Informator Olimpijski. 20.10 Śpiewa Lili Iwanowa. 20.35 „Refleksje". 21.05 Dziennik.

Walne zebranie TPD

Zarząd Dzielnicowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Nowej Hucie zawiadamia wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa, że Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Zarządu odbędzie się w dniu 27. X. 1968 r. o godz. 10 w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie w lokalu Zarządu Towarzystwa w Nowej Husie, osiedle Stalowe, blok 9.

Z notatnika obserwatora

KWIATY NA ZIMĘ

W okresie jesiennym trudniej o żywe kwiaty. Dlatego podwójnie szanujemy w jesieni i zimie zieleń doniczkową. Dość dużo jej w biurach w naszej dzielnicy, nie mówiąc już o domach prywatnych.

Jest również zieleń w wielu pokojach biurowców Huty im. Lenina. Dbając o rośliny i podlewając je systematycznie, można cieszyć się ich widokiem nawet latami. Ale wiele roślin rozrasta się w doniczce i wymaga przesadzenia. A nie każdy umie przesadzać fachowo roślinki i nie zawsze ma w co. Stąd propozycja skierowana do Wydziału Zieleni HiL: Notatnik we własnym imieniu i osób lubiących zieleń prosi o pomoc w tej sprawie. Mianowicie o przysłanie kogoś do biurowców, kto obejrzy oraz zadecyduje, które rośliny zielone warto przesadzić do większych doniczek, którym wymienić ziemię. I zrobi to w koniecznych wypadkach. Lubimy zieleń i doceniamy jej znaczenie w naszym zapylonym świecie. Dlatego szukamy fachowej pomocy.

ROBOTA AŻ MIŁO!

Stanowczo nie mamy szczęścia do rozkopanych chodników. Jak się już z tym zacznie, to nie ma końca. Na przykład chodnik przy Zalewie, w sąsiedztwie os. Szkolnego. Robi się go i robi. W ostatni poniedziałek można było przy tej pracy zobaczyć jednego pracownika. Przechodnie obchodzą rozkopane miejsce i klną co nieco, bo nie wszyscy trenują skoki.

Nie raz to się już zdarzyło w naszej pięknej dzielnicy, że łatwiej zbudować siedmiopiętrowy blok niż załatać małą dziurę w chodniku lub jezdni. Nie miejmy w pogardzie rzeczy małych, które również potrafią dokuczyć.

PODZIĘKOWANIE

Nawet deszcz nie zniechęcił w minioną niedzielę przyjaciół zwierząt. Wyszli oni gromadnie na ulice Krakowa i Nowej Huty z puszkami w ramach zbiórki na azyl. Skromne datki przyczynią się do zaopatrzenia go na zimę. Za społeczne podejście do tej sprawy podziękowanie należy się przede wszystkim aktorom Teatru Ludowego oraz młodzieży z Koła TOZ w Nowej Hucie. To już wypróbowani przyjaciele zwierząt. Oby całe nasze społeczeństwo rozumiało równie dobrze sens tej ważnej akcji społecznej.

Imię „Związku Młodzieży Polskiej" dla nowohuckich harcerzy

Komendantka Hufca S. Dutka melduje naczelnikowi ZHP — W. Kineckiemu — hufiec gotowy do uroczystości

Przemawia sekretarz KW PZPR tow. A. Kozanecki

Idą harcerze...

Fot.: J. BROŻEK

Przewodniczący DRN dr S. Cichocki — wręcza sztandar ufundowany przez zakłady i społeczeństwo Nowej Huty — komendantce hufca

PORADNIA URZĄDZANIA WNĘTRZ MIESZKALNYCH ZAPRASZA

Poradnia działa przy Domu Kultury HiL już od lat ośmiu, ciesząc się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Jeszcze w tym roku uruchomiona tu zostanie czytelnia czasopism i wydawnictw fachowych na temat urządzania wnętrz, głównie mieszkalnych.

Co w tym roku poradnia proponuje mieszkańcom? W zasadzie zmiany niewielkie — w dalszym ciągu ideałem najpraktyczniejszego rozwiązania małych przestrzeni mieszkalnych są meble segmentowe. W miarę zwiększania się potrzeb mieszkańców, można je stopniowo powiększać względnie uzupełniać. W dalszym ciągu modne i praktyczne są meble zajmujące mało miejsca, a więc składane, rozkładane, rozsuwane. Chodzi o to, aby w ciągu dnia było w mieszkaniu jak najwięcej wolnej przestrzeni, a również dużo światła i słońca. Kolory ścian i mebli — najlepsze jasne, bardzo wskazana jest zieleń, której nigdy w mieszkaniu nie jest za dużo. Jednym słowem — maksymą stała się w mieszkaniu funkcjonalność, bez zbędnego dekoratorstwa. Całość nowoczesnego mieszkania dyktują wiec: funkcja i prostota. Wnętrze należy zagospodarowywać w sposób celowy pod względem funkcji, ale również pod kątem kompozycji plastycznej, przestrzennej, ponieważ nie tylko kolor, ale także bryła mebla, jej kształt i wielkość — wzajemnie na siebie oddziaływują, składając się na estetyczną całość mieszkalnych wnętrz.

Na koniec informacja dla zainteresowanych: **Poradnia Urządzania Wnętrz czynna jest w ZDK HiL, ul. Majakowskiego 2 — we wtorki w godzinach od 18 do 20. Bezpłatnych, fachowych porad udziela architekt wnętrz mgr Janusz Trzebiatowski.**

m

Oto jeden z praktycznych wzorów mebli segmentowych.

Na srebrnym EKRANIE

„HATARI"
REŻYSERIA: HOWARD HAWKS
PRODUKCJA: USA
KINO: „ŚWIT", 21—24 BM.

„Hatari" oznacza w narzeczu wschodnio afrykańskim — „uwaga, niebezpieczeństwo". Film ten nie należy wprawdzie do najbardziej ambitnych dzieł Howarda Hawksa, jest to jednak dobry film widowiskowy i dzięki temu — godny uwagi.

Wątek fabularny nie posiada tu istotnego znaczenia. Realizatorom chodziło głównie o to, aby jak najciekawiej i jak najwierniej przedstawić sam proces łowów w Afryce. Zdjęcia plenerowe kręcono w Tanganice, a konsultantem filmu był znany amerykański myśliwy Willie de Beer. Sekwencje polowań, zrealizowane z niezwykłą dbałością o realia i szczegóły (zrezygnowano całkowicie z dublerów) mają charakter dokumentalny.

Film jest barwny, a w rolach głównych zobaczymy tak popularnych aktorów, jak m. in. **Elsa Martinelli, John Wayne** i **Hardy Krüger.**

„OSTATNI PO BOGU"
REŻYSERIA: PAWEŁ KOMOROWSKI
PRODUKCJA: POLSKA
KINO: „ŚWIT", 25—28 BM.

Nowy film Pawła Komorowskiego opowiada o problemach ludzi morza, pełniących odpowiedzialną służbę na okrętach podwodnych. Bohaterem jest kapitan Marynarki Wojennej, dowódca okrętu podwodnego „Jastrząb", któremu choroba — często trapiące marynarzy nadciśnienie powstałe na skutek długiego przebywania pod wodą — uniemożliwia kontynuowanie służby na morzu i zmusza do pracy na lądzie. Młody jeszcze mężczyzna ciężko przeżywa rozstanie z morzem; jego dramat pogłębiają okoliczności dodatkowe. Kapitan nie jest pewien, czy awaria okrętu nie ma związku z jego chorobą, którą krył przed załogą i przełożonymi. W tej skomplikowanej sytuacji psychologicznej kapitan musi podjąć decyzję, w jaki sposób uratować okręt.

„Od dawna interesował mnie problem ludzi morza, atmosfera morskich dramatów — mówił reżyser w trakcie realizacji filmu. *Uważam, że angielskie dramaty morskie stanowią wzór godny naśladowania. Chciałbym, aby udało mi się oddać w filmie klimat sytuacji bez wyjścia: nastrój niepewności, konieczności podejmowania ostatecznej decyzji, ujawnianie ukrywanych niechęci przekształcających się w jawne antagonizmy. Sam fakt izolacji ludzi, dla których nie jest ważne to co się dzieje aktualnie poza nimi, a liczy się tylko chwila bieżąca i ich postawa w konkretnej sytuacji".*

Zdjęcia do filmu były realizowane we wnętrzach okrętu podwodnego „Sęp", na którym przed kilku laty kręcił swego „Orła" Leonarad Buczkowski. Główne role odtwarzają: **Tadeusz Schmidt, Józef Nowak, Marian Kociniak, Andrzej Kozak, Andrzej Szalawski, Ryszard Pietruski, Teresa Szmigielówna, Irena Karel** i inni.

(dr)

Kącik filatelistyczny

Wietnam walczący

Może nie wszyscy, a zwłaszcza ci początkujący filateliści wiedzą, że Demokratyczna Republika Wietnamu wydaje bardzo ładne znaczki, z których większość — rzecz jasna — poświęcona jest walce narodu wietnamskiego o wolność. Dzisiaj reprodukujemy dwa ze wspomnianych wydań, sugestywnie przedstawiających walczący Wietnam.

Na znaczku pierwszym — kobieta wietnamska prowadząca do niewoli zestrzelonego pilota amerykańskiego (znaczek wydany z okazji strącenia dwutysięcznego samolotu USA), na drugim znaczku — rysunek alegoryczny: dwie ręce duszące jadowitego węża, uosabiającego amerykańskich interwentów.

(kp)

Satyra w prasie

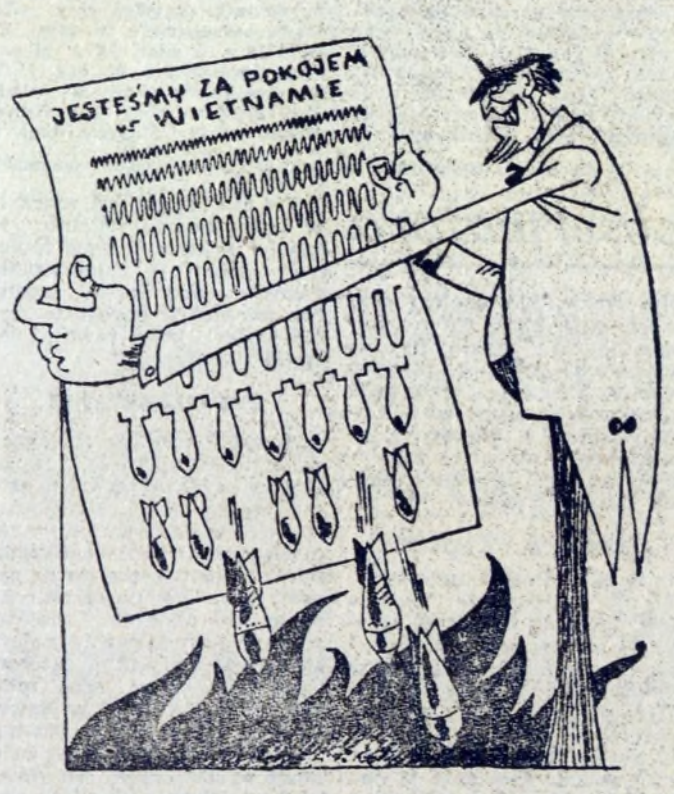

— Żeby doprowadzić do pokoju w Wietnamie, tracimy tony argumentów... („Prawda")

• *Rozrywki umysłowe* • *Rozrywki umysłowe* • *Rozrywki umysłowe* •

KRZYŻÓWKA

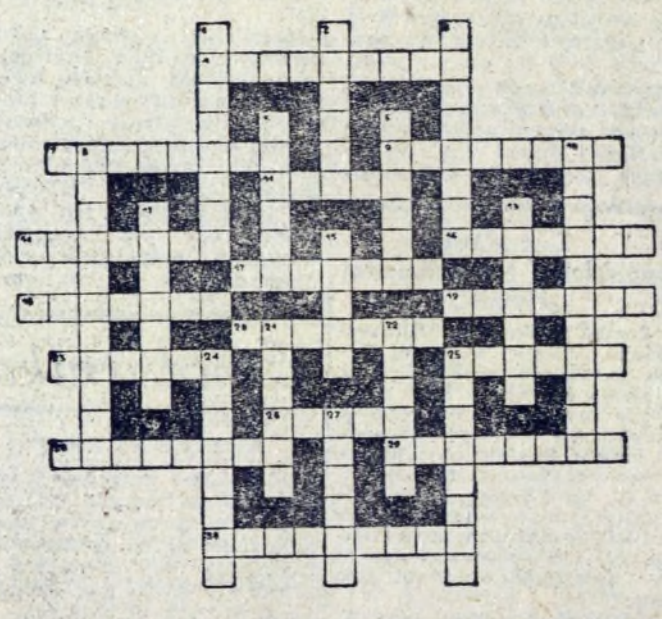

Poziomo: 4. rzecz namalowana, 7. linia styku ziemi z niebem, 9. słynny 303, 11. apartament dla krów, 14. członek gwardii władców egipskich z dynastii Ajjubidów i straży przybocznej Napoleona I, 16. klika, 17. rodzaj teatrzyku z lekkim repertuarem, 18. światło w ręce, 19. deska ratunku dla rozbitków, 20. twórca słynnych walców, 23. piecza, ochrona, 25. na szyję w chłody, 26. niewola turecka lub tatarska, 28. hitlerowski obóz masowej zagłady k. Lublina, 29, część artykułu w kodeksie, 30. bandyta.

Pionowo: 1. przysmaczek, frykas, 2. dzień wolny od pracy, 3. ciągnik na wodzie, 5. owad straszny dla ziemniaków, 6. sąd, mniemanie, opinia, 8. tworzenie wyrazów drogą naśladownictwa dźwięków, 10. człowiek naginający się do okoliczności, 12. drewniany dęty instrument języczkowy, 13. sklep na ulicy, 15. został obalony w Rosji w czasie I-ej wojny świat., 21. słaby stopień, 22. pochyła ściana wykopu lub nasypu, 24. dzierżawca, 25. dzielnica najkrwawszych walk w Powstaniu Warszawskim, 27. cisza, bezruch, relaks.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 40

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. nadwrażliwość, 8. chlorofil, 9. koreferat, 13. Indra, 14. Owernia, 15. pukawka, 16. kirys, 18. potomek, 19. Kalkuta, 24. surma, 26. tangens, 27. ateista, 28. talia, 30. Bohomolec, 31. prelekcja, 32. transformacja.

Pionowo: 1. druidzi, 2. pilotka, 4. drogeria, 5. oleodruk, 6. Chabówka, 7. baroskop, 10. Madera, 11. kardiologia, 12. frachtowiec, 16. kleks, 17. szala, 20. gramofon, 21. pralka, 22. potencja, 23. antylopa, 25. Strzelec, 28. Tadeusz, 29. Ameryka.

SYLABÓWKA

Poziomo: 1. Kanada, 3. Tupolew, 5. Tamara, 7. Łaba, 9. kania, 10. lazur, 11. draga, 12. karton, 14. nektar, 16. Dydona, 18. wyżyna, 19. rycina.

Pionowo: 1. kabała, 2. data, 3. tura, 4. lewkonia, 6. Marat, 8. Balaton, 9. kaganek, 12. karbowy, 13. rondo, 15. tarnina, 16. dyna, 17. nary.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 39 WYLOSOWALI:

1. **M. Wulkan — N. Huta, os. Sportowe 6;**
2. **Marian Wach — N. Huta, os. Centrum C, bl. 9/97;**
3. **Janina Pawlik — Kraków, ul. Stachiewicza 35a/35;**
4. **Zbigniew Kruk — N. Huta, os. Urocze 1/146;**
5. **Maria Orlikowska — Mydlniki 14.**

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

MIKROKRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. stolica Gruz. SRR, 5. pogańska świątynia słowiańska, 6. neuroza.

Pionowo: 1. miasto Dydony 2. polana w Tatrach Zach. w Dolinie Bystrej wys. ok. 1200 m., 3. republika w Ameryce Środkowej ze stolicą Managua.

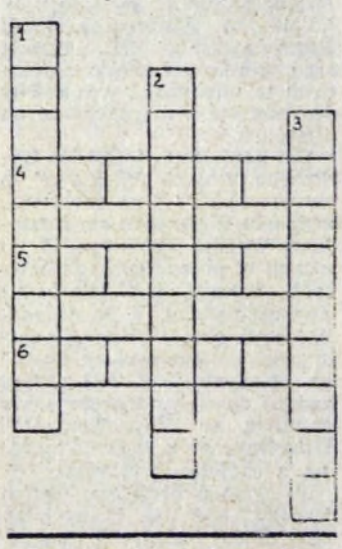

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 18 października br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1
L—15